



TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki

Zagórz ostro do przodu



str. 4

Trzynaste „Gaudeamus...” w Sanoku



str. 7

Jest koncepcja Wodnego Centrum Rekreacji



str. 8

Piotr Duda w Sanoku. - Nie bądźcie bierni!



str. 9

Sąd wydał wyroki w aferze solarowej

Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Brzozowie Sądu Rejonowego w Krośnie wydał wyrok w tzw. aferze solarowej. Skazano trzy osoby: właścicieli firmy z Zagórza, którzy sprzedali Starostwu Powiatowemu instalację solarną, oraz zatrudnionego przez urząd inspektora nadzoru. Odpowiedzialności uniknęli natomiast powiatowi funkcjonariusze – wątek niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień prokuratura umorzyła jeszcze w listopadzie 2011 roku.

Cicho, sza

Przez kilkanaście miesięcy nikt nawet nie zająknął się na temat konieczności dokończenia inwestycji. Dopiero radny Adam Drozd podczas

kiedy funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie zwrócili się do starostwa o wydanie dokumentów.



Ostatecznie solary zamontowano na ziemi, a nie na dachu jak pierwotnie planowano.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Taki jest epilog jednej z najgłośniejszych afer ostatnich lat, dotycząca samorządu powiatowego. Prosta wydawałoby się inwestycja – montaż baterii słonecznych na jednym z obiektów – zakończyła się skandalem i wygenerowała olbrzymie koszty, gdyż ostatecznie instalacja kosztowała o 125 tys. więcej niż pierwotnie planowano. Tygodnik pisał o sprawie już w 2010 roku, trafnie przewidując, iż w ostatecznym rozrachunku będą to najdroższe solary w Polsce. Nie pomyliliśmy się.

Kupiono, ale nie zamontowano

W grudniu 2008 roku Starostwo Powiatowe zapłaciło firmie z Zagórza 197 tys. zł za urządzenia solarne i 30 tys. zł za projekt montażu. Baterie słoneczne miały być zainstalowane na budynku Domu Dziecka, który podczas wakacji przeniesiono z ulicy Mickiewicza do internatu Zespołu nr 4 przy ul. Sadowej, gdzie na potrzeby placówki zaadaptowano część

budynku. Inwestycja, jak rekomendował na jednej z sesji ówczesny starosta Wacław Krawczyk, miała przynieść korzyści w postaci zmniejszenia kosztów ogrzewania.

Solarów jednak nie zamontowano. Jak tłumaczono cztery lata temu, wykonawcy odkryli rozbieżności między projektem technicznym (wykonanie którego sami zlecili) a stanem faktycznym budynku, uniemożliwiające umieszczenie tam instalacji. Ponieważ była zima, a Starostwo Powiatowe musiało rozliczyć z dotacji otrzymanej z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego (115 tys. zł), członkowie zarządu powiatu podjęli 14 grudnia 2008 roku decyzję o odstąpieniu od części zamówienia, dotyczącej montażu solarów.

pobytu w Domu Dziecka zauważył brak solarów. W czerwcu na naszych łamach ukazał się tekst „Jak w powiecie solary montowano”. Pytaliśmy m.in. o los urządzeń, za które powiat zapłacił półtora roku wcześniej. Bomba wybuchła jesienią, gdy okazało się, że brakuje części instalacji i nowy wykonawca, wyłoniony w przetargu, nie jest w stanie dokończyć zadania. Powiat zażądał od firmy z Zagórza wydania towaru, a gdy ta nie uczyniła tego, zarząd złożył zawiadomienie do prokuratury. Powiadomiono organy ścigania, iż wspólnicy spółki nie wydali powiatowi sanockiemu znacznej części przechowywanych materiałów, a w kilku przypadkach nie były one tożsame z elementami wymienionymi na fakturze. Zgłoszenia dokonano w dniu,

Oskarżono właścicieli firmy i inspektora

18 grudnia 2010 roku Prokuratura Rejonowa w Lesku (sanocki prokuratorzy poprosili o wyłączenie ze sprawy) wszczęła postępowanie. Śledztwo prowadzone w zakresie dwóch wątków. Pierwszy dotyczył przywłaszczenia części urządzeń na szkodę Starostwa Powiatowego, drugi zaś przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy starostwa przy realizacji projektu związanego z zakupem i montażem solarów. W listopadzie 2011 roku drugi wątek został umorzony. Wynikało to – jak wyjaśnia prowadząca sprawę prokurator Monika Kaszubowicz – „z braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego”.

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

GANIMY: Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Poprosił nas o to jeden z mieszkańców Sanoka, który chciał skorzystać z usług Internetu i wydrukować sobie rozkład jazdy sanockiej MKS. Znalazł szybko w Google po wpisaniu „rozkład jazdy MKS w Sanoku”, ale już za chwilę nie był tak radosny. Chcąc go wydrukować, stracił sporo czasu, a także... 46 stron papieru! W dodatku czytelność fatalna, na niektórych stronach żadna, ciężko się połapać o co chodzi. A jak to powinno wyglądać? Proszę notować: powinna być zakładka „pobierz, wydrukuj”, a tam winien być podany – jak na talerzu – w formie pdf czytelny rozkład jazdy MKS. Najlepiej tak ułożony, aby po wykonaniu kilku cięć (w zaznaczonych miejscach) wyszła z tego książeczka. Wkładasz do portfela i masz! A nie rozkładasz na podłodze, bądź trzech stołach i... nic z tego nie wiesz! Do roboty!



CHWALIMY: Włodarzy Zagórze za energię i zaangażowanie, za skuteczną pogoń za pieniędzmi zdobycznymi i wreszcie za efekty podejmowanych działań. Ostatnim tego dowodem są wykonane ciągi spacerowo-rowerowe nad Osławą, a także kolejny zakończony etap budowy sieci wodociągowej. Nie przerażają się kilkudziesięcioletnimi opóźnieniami w infrastrukturze komunalnej, tylko krok po kroku prą do przodu. I nie kalkulują, że może to trochę za szybko, bo wybory dopiero za rok, wyborcy do tego czasu gotowi się przyzwyczaić i zapomnieć. Nie mają na to czasu. Bo trzeba jeszcze zakończyć rozpoczęte prace przy ruinach klasztoru i wybrać się w przyszłym tygodniu na otwarcie dużego nowego zakładu pracy TRI Poland. Coś się dzieje. I tak trzymać!

emes

Toniemy w fekaljach

Mieszkańcy dużego bloku przy ulicy Sobieskiego nr 22 (naprzeciw Ekonomika) są załamani. Ich piwnice zaczynają tonąć w fekaljach. Wszystko było dobrze do czasu, jak nie grzebano przy kanalizacji. Wymiana przedwojennych rur na nowe sprawiła, że nieczystości, zamiast wędrować do oczyszczalni ścieków, wypływają... w piwnicach.



Ten blok jest przykładem, że remont zamiast cieszyć, może stać się koszmarem.

To jest granda! Co z tego, że alarmowane przez nas SPGK reaguje i przysłała wóz asenizacyjny z ekipą, która wypompuje fekalia z naszych piwnic. My żądamy, aby natychmiast zlikwidować przecieki. Bez względu na to czym są spowodowane. Nawet gdyby trzeba było odkopać wszystkie rury i wykonać robotę tak, jak powinna być wykonana. Oczekujemy również, i będziemy się tego domagać bezwzględnie, aby nam wypłacono odszkodowanie za ciągłe sprzątanie piwnic i papranie się w gównach – mówią zbulwersowani mieszkańcy bloku.

Temat jest dużego kalibru. Zachodzi bowiem podejrzenie, że wykonawca wymiany kolektora schrzanił robotę i to jest tego efekt. Zachodzi obawa, że ktoś zaprojektował niewłaściwe przekroje, bądź studzienki, albo też drogowcy, kładąc asfalt, je naruszyli. Mieszkańcy są ciekawi, czy ustalono winnego, czy zgłoszono sprawę do prokuratury i kiedy fekalia przestaną ich zalewać.

Za tydzień ciąg dalszy. emes



Sanok

* Na 1000 zł oszacował straty 58-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, któremu skradziono paliwo (24 września) z dwóch ciężarówek zaparkowanych przy ul. Okulickiego. Nieustalony sprawca – po uprzednim pokonaniu zabezpieczeń wlewów paliwa – ukradł z obu pojazdów 120 litrów oleju napędowego.

* 30-letnia mieszkanka Sanoka straciła telefon komórkowy LG o wartości 700 zł, skradziony przez nieznanego złodzieja. Zdarzenie miało miejsce 26 września na ul. I Armii Wojska Polskiego.

Gmina Sanok

* W ubiegły wtorek (24 września) doszło do groźnego wypadku w Międzybrodziu. Kierująca opłem corsa 19-letnia mieszkanka powiatu sanockiego, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem leśnym, skręciła gwałtownie w prawo i wjechała do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała w postaci urazów narządów wewnętrznych doznała 46-letnia pasażerka pojazdu – matka kierującej. Prowadząca auto 19-latką była trzeźwa.

* Zatrzymano wandala, który uszkodził (28 września) volkswagena passata zaparkowanego na jednej z posesji w Falejówce. 22-letni sprawca, mieszkaniec powiatu sanockiego, urwał boczne lustro, rozbił przednią szybę, wgniół także pokrywę silnika i błotnika po prawej stronie. Pokrzywdzony oszacował straty na 2100 zł.

Gmina Zagórze

* Wyjątkowo niefortunnie zakończyła się poniedziałkowa (30 września) przejażdżka quadem dla 16-letniego mieszkańca Łukowego. Zjeżdżając z wzniesienia, chłopak stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w metalową barierę na moście. Siła rozpędu była tak duża, że 16-latek został wyrzucony w powietrze i przeleciał przez barierę, po czym spadł z wysokości około 5 metrów na kamienisty brzeg rzeki. Młodociany kierowca trafił do szpitala z obrażeniami głowy i urazem organów wewnętrznych.

Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano sześciu nietrzeźwych kierowców. Niechlubnym rekordzistą okazał się namiętny w Łukowem 53-letni kierowca volkswagena, w organizmie którego stwierdzono 3,171 promila alkoholu. W ręce sanockich stróżów prawa wpadli ponadto: na ul. Krakowskiej – 37-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, fiat (1,995); na ul. Cichej – 29-letni kierowca opla (1,218); w Zagórze – 51-letni rowerzysta (0,693) oraz 65-letnia mieszkanka powiatu leskiego, renault (1,491); w Mokrem – 47-letni kierowca peugeotem (0,945).

Policyjny nos nie zawiódł

Policjantem nie bywa się, tylko jest – w każdym czasie i miejscu. Potwierdził to funkcjonariusz z Posterunku Policji w Zagórze, który po służbie zatrzymał nietrzeźwego kierującego. Delikwentem okazał się 37-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, który podczas badania miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie.

W minioną niedzielę około godziny 4 nad ranem policjant z Posterunku Policji w Zagórze, wracając ze służby, jechał ul. Krakowską w Sanoku. W pewnym momencie zauważył zatrzymującego się na jezdni fiata. Funkcjonariusz zainteresował się tą sytuacją. Gdy podszedł do pojazdu, wyczuł od kierowcy woń alkoholu. Wezwany na miejsce

patrol zbadał stan trzeźwości 37-letniego mieszkańca powiatu sanockiego. Okazało się, że ma on prawie 2 promile alkoholu w organizmie.

Mężczyzna przyznał się do kierowania pojazdem. Za jazdę w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.

/k/

Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie:

– Wersalka składana, w dobrym stanie – tel. (13) 46 320 54.

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



Konsul Generalny USA w Sanoku

25 września z wizytą w Sanoku przebywała Konsul Generalny USA w Krakowie Ellen Germain. Przybyła na zaproszenie Burmistrza Miasta dr. Wojciecha Blecharczyka.

Wizyta Pani Konsul rozpoczęła się od spotkania z Burmistrzem Sanoka w Urzędzie Miasta. Burmistrz opowiedział o mieście, kierunkach rozwoju, ofercie gospodarczej, kulturalnej, sportowej. Zaprezentował zrealizowane niedawno inwestycje. Burmistrz podarował Pani Konsul najnowszy album o Sanoku oraz rycinę przedstawiającą dawny Sanok. Następnie Pani Konsul z zainteresowaniem obejrzała zbiory Muzeum Historycznego w Sanoku, a także Rynek Galicyjski. Spotkała się również z dy-



Konsul Generalny USA okazała się wielką miłośniczką historii. Rycina Sanoka sprzed wieków wzbudziła jej prawdziwy zachwyt.

rektorami obydwu placówek. Zwieńczeniem pobytu w Sanoku była wizyta w firmie AUTOMET, która przygotowuje dla

swojego klienta w USA linię produkcyjną do montażu foteli samochodowych.

af

Prawdziwek jak spod cyrkla!

Jesienny wysyp grzybów trwa w najlepsze, do redakcji trafiają kolejne okazy. Tym razem pięknego borowika o wadze blisko 1,5 kilograma zaprezentował nam Stanisław Błaszczak.

– Wybrałem się na grzyby do lasu w okolicach Trepczy. Wielkiego prawdziwka zobaczyłem z odległości chyba 100 metrów, bo rosł na omszonym pagórku był doskonale widoczny z daleka. Oj, szybko po niego biegłem... – mówi szczęśliwy znalazca, który tego dnia zebrał blisko 40 borowików – szlachetnych i ceglastoporych, a także sporo podgrzybków.

Największy borowik Stanisława Błaszczaka ważył 1,41 kg, miał 27 cm średnicy kapelusza i 30 cm obwodu korzenia. Najbardziej jednak zwracał uwagę jego piękny symetryczny kształt. To był okaz „jak spod cyrkla”.



Taki borowik to marzenie każdego grzybiarza. Nie dość, że duży i zdrowy, to jeszcze cieszy oko pięknym, symetrycznym kształtem.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.



Na razie bez zwolnień Umowy-zleczenia zamiast etatów

Od 1 października zbiórkę i wywóz odpadów komunalnych w Sanoku przejęła firma „Transprzet” Czesława Grządziela, która wygrała ogłoszony przez Miasto przetarg. Postanowiliśmy sprawdzić, jak w tej nowej rzeczywistości „śmieciowej” odnalazło się Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, które do tej pory świadczyło powyższe usługi. Czym zajmują się obecnie jego pracownicy i czy grożą im zwolnienia?



Lada dzień w Gminnym Punkcie Zbiórki Odpadów ruszy druga linia do segregacji.

Nie ulega wątpliwości, iż przegrany przez MPO przetarg postawił komunalną firmę wywozową w trudnej sytuacji, stawiając pod znakiem zapytania jej dalsze funkcjonowanie. Kiedy po decyzji Krajowej Izby Odwoławczej (uchylającej decyzję Miasta o unieważnieniu przetargu) stało się jasne, że nie ma szans na zachowanie status quo, a MPO, któ-

rego oferta okazała się najdroższa, stoi na straconej pozycji, pojawiły się pytania o przyszłość firmy i jej ponad 30 pracowników. Wiceburmistrz Ziemowit Borowczak deklarował, że Miasto zrobi wszystko, aby ochronić ich miejsca pracy, ale obietnice i dobra wola to jedno, a życie to drugie.

Na razie żaden z pracowników nie został zwolniony. Czte-

rech przeniesiono na inne stanowiska w Sanockim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, kilku zatrudnił u siebie Czesław Grządziel, który w podpisanym wcześniej porozumieniu zadeklarował wolę przejęcia części załogi

skich śmieci nie będzie problemu – mówi Czesław Grządziel, który zatrudnia już około 50 osób. Poza miastem jego firma obsługuje również (od 1 lipca) gminy Bukowsko, Sanok i Olszanica.

Co z pozostałymi 17 pracownikami, którzy nadal są zatrudnieni w MPO? Jaka przyszłość czeka ich i spółkę? – Część zostanie zatrudniona przy segregacji odpadów odbieranych od mieszkańców. Po wprowadzeniu nowej ustawy ludziom przestało się opłacać wyrzucać śmieci do lasu czy przydrożnych rowów, zdecydowanie więcej mamy też odpadów segregowanych, których ilość wzrosła prawie o 50 procent. Musieliśmy nawet uruchomić drugą zmianę w naszej sortowni, gdyż nie dawaliśmy rady. Przygotowujemy drugą linię do sortowania, która ruszy w przyszłym tygodniu, dzięki czemu ludzie nie będą musieli pracować po południu – wyjaśnia Andrzej Rychter, prezes MPO. – Obecnie nasza firma przechodzi niezbędną restrukturyzację, dostosowując się do rynku. Będziemy świadczyć usługi dla szkół, przedszkoli, żłobków, także dla mieszkańców w zakresie odpłatnego odbioru odpadów wielkogabarytowych i zielonych. Mamy zlecenie z Urzędu Miasta na czyszczenie koszy ulicznych. Na razie wszyscy pracują, ale czy tak będzie nadal, nie potrafię powiedzieć. Ostatecznej decyzji w tej sprawie jeszcze nie podjęto. Jedno jest pewne – musimy mieć rynek zbytu, inaczej nie będziemy w stanie utrzymać pełnego zatrudnienia.

/joko/

Miasto będzie musiało dołożyć

Na ostatniej sesji radni upoważnili Burmistrza Sanoka do zaciągnięcia zobowiązań na realizację zadania pn. „Budowa obwodnicy miasta Sanoka w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka, wraz z łącznikami pomiędzy ul. Okulickiego i rondem Beksińskiego, a wymienioną obwodnicą”. Jest to kolejny etap starań władz miasta o budowę obwodnicy Sanoka, będący konsekwencją ujęcia tego zadania w nowelizacji Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2011-2015.



– Mamy nadzieję, że tym razem otrzymaliśmy autentyczne zielone światło dla sanockiej inwestycji. Lata starań i przedstawiania racjonalnych argumentów zasadności budowy obwodnicy, znalazły posłuch. Dzisiaj jako Miasto, w obecnej trudnej rzeczywistości finansowej państwa i samorządów, musimy wypracować model sfinansowania miejskiej części tejże inwestycji. Mam nadzieję, że nie będą brały w tym udziału tylko środki budżetowe miasta, ale głównie środki pomocowe – mówi dr Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka.

Całość inwestycji byłaby realizowana przez GDDKiA, a finanso-

wana z budżetu państwa i ze środków zewnętrznych. Po stronie Sanoka leżałoby natomiast wybudowanie łącznika (będącego zarazem zjazdem z obwodnicy w kierunku miasta) od skrzyżowania w okolicach ulic Konopnickiej i Ustronie do zaciągnięcia zobowiązań finansowych na budowę łącznika. Oczywiście, władze miasta już dziś szukają możliwości dofinansowania tego kosztownego zadania ze środków zewnętrznych.

Nowe nazwy ulic

Radni miasta wyrazili zgodę na nadanie nowych nazw ulicom w Sanoku, które ich jeszcze nie posiadają. Tym razem proces porządkowania przestrzeni toponimicznej miasta objął fragmenty dzielnic Olchowce, Dąbrówka i Posada.

W dzielnicy Olchowce nazwy zyskały cztery ulice będące drogami wewnętrznymi. Dwie z nich, przebiegające od ulicy Przemysłowej w kierunku południowym, otrzymały nazwy: Podmiejska i Kawaleryjska, trzecia od biegnąca w kierunku północnym to Prosta. Natomiast droga wydzielona z ul. Siennej zyskała nazwę Deszczowa.

Na Dąbrówce radni uchwalili, iż nienazwane jeszcze drogi przybiorą nazwy: ul. Gołębiej (od ul.

Kruczej w kierunku zachodnim) oraz Jastrzębiej (od ul. Gołębiej w kierunku północnym, a następnie w kierunku wschodnim). Nawiązują one tematycznie do istniejących w tym rejonie nazw ulic związanych z gatunkami ptaków.

Nowy zbiór ulic powiązanych nazwami odmiejscowymi zapoczątkowała natomiast ul. Ustrzycka w dzielnicy Posada. Jest ona usytuowana od ul. Leszka Kawczyńskiego w kierunku południowym.

af

Pamięta, że miał...

W ubiegłym tygodniu do sanockiej KPP zgłosił się młody mieszkaniec Sanoka, który 13 września pozostawił rower w okolicy ul. Jana Pawła II. Kiedy podjęte po kilku dniach(!) poszukiwania na własną rękę nie przyniosły rezultatów, poszkodowany postanowił zawiadomić Policję.

Jak ustalili policjanci, rower pozostawiono bez żadnego zabezpieczenia w miejscu ogólnodostępnym, prawdopodobnie przy ul. Jana Pawła II. Prawdopodobnie, gdyż 30-letni właściciel nie jest w stanie wskazać dokładnego miejsca, w którym zostawił swój jednoślad. Co ciekawe, przez tydzień go nie szukał – jak twierdzi, z uwagi na zły stan swojego zdrowia. Gdy wreszcie w ubiegły wtorek wybrał się po rower, okazało się, że nie może go znaleźć. Wówczas zdecydował o powiadomieniu Policji.

– Apelujemy do właścicieli rowerów, aby je prawidłowo zabezpieczali, choćby poprzez zapięcie specjalną linką. Warto też pomyśleć o odpowiednim miejscu do przechowywania jednośladów i pozostawianiu ich w miejscach niedostępnych dla osób postronnych – na strychu, w piwnicy czy garażu. O każdym przypadku zaginięcia lub kradzieży należy niezwłocznie poinformować Komendę Powiatową Policji w Sanoku, ul. Witkiewicza 3, tel. 13 46 57 310 lub tel. alarmowy 997 – przypomina mł. asp. Monika Hędrzak.

/jot/

W dramatycznej sytuacji finansowej znalazł się sanocki oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Aby utrzymać byt placówki, musiano zamienić siostrom zatrudnienie etatowe na umowy-zleczenia i wypłacić tylko połowę „trzynastki”. Niestety, nie wszystkie chciały zrozumieć konieczność takich działań.

Właśnie list do redakcji krytykujący praktyki kierownik Ewy Radwańskiej był dla nas impulsem do zainteresowania się tematem. O skomentowanie zarzutów najpierw poprosiliśmy Halinę Dembińczak, prezesa zarządu rejonowego PCK. Ta stwierdziła tylko, że list zawiera przekłamania, a – jej zdaniem – kierowniczka zawsze walczyła o dobro sióstr. Dopiero wizyta w sanockim oddziale pokazała nam, jak poważna jest sytuacja.

Usługi opiekuńcze są zadaniem gminy, więc z miejskiej kasy – przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej – do PCK od lat spływają środki na działalność. W tym roku transza kwartalna wynosi 79 tys. zł, podczas gdy wydatki są o około 30 tys. zł wyższe. Rachunek jest prosty – po pierwszym półroczu oddział miał około 60 tys. zł na minusie. Była obietnica, że tak

łowie wysokości – dotyczyło to także mnie i księgowej. Wszystko działo się za zgodą oddziału okręgowego PCK w Rzeszowie – mówi kierownik Radwańska.

– Potem pojawił się pomysł, by od 1 lipca etaty zamienić na umowy-zleczenia. W ten sposób nasze pracownice straciły prawo do urlopow, jednak nie straciły nic finansowo, a nawet na rękę biorą o kilkadziesiąt złotych więcej. Liczba sióstr zmniejszyła się z 21 do 16, ale to tylko dlatego, że kilka pań postanowiło przejść na emeryturę lub zasiłek przedemerytalny. W ten sposób żadna nie wyłudowała na bruku – podkreśla księgowa Agnieszka Stasiak.

– Ubolewam nad sytuacją naszych sióstr, bo przecież one zarabiają w granicach najniższej krajowej. Mam nadzieję, że to tylko okres przejściowy, a potem wszyst-



Kierownik Ewa Radwańska z ciężkim sercem pozmieniała siostrom etaty na umowy-zleczenia, ale było to „mniejsze zło”.

jak w latach poprzednich miasto to wyrówna, jednak nastąpiło tylko wcześniejsze przekazanie ostatniej transzy.

– Wcześniej dawaliśmy sobie radę w trudnych sytuacjach, ale w tym roku problemy finansowe zaczęły nas przerastać. Widząc, co się święci, postanowiliśmy znaleźć wyjście z sytuacji, bez konieczności wysyłania kogokolwiek na bezrobocie. O wszystkim informowałyśmy siostry i wydawało się, że przyjmowały to ze zrozumieniem. Pierwszym krokiem była decyzja o wypłacie „trzynastek” tylko w po-

ko jakoś się unormuje. Podobna sytuacja w PCK miała miejsce 20 lat temu, wtedy też musiano wprowadzić umowy-zleczenia, ale po 3 latach siostry wróciły na etaty – dodaje pani kierownik.

W listopadzie ogłoszony zostanie kolejny konkurs na usługi opiekuńcze, już na 2014 r. Jeżeli samorząd nie zwiększy finansowego wsparcia, budżetowa dziura w PCK będzie się powiększać, co w dłuższej perspektywie grozić może nawet likwidacją oddziału. Sprawa jest naprawdę poważna.

Bartosz Błazewicz

Uchwycone w kadrze



Tak wygląda główny wjazd, a zarazem wejście do Przychodni Specjalistycznej przy ul. Lipińskiego. Jak wygląda? Prawie tak samo jak cała ulica Lipińskiego, przy której się znajduje. Nie zważając na to, należałoby zadbać, aby ucywilizować to miejsce. Może byłby to dobry przykład dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, aby wreszcie wzięła się za zapowiadany od kilku lat remont ulicy Lipińskiego.

Dla spacerowiczów i rowerzystów

W Zagórz, nad Oslawą, powstała 700-metrowa ścieżka spacerowo-rowerowa. Z traktu chętnie korzystają miłośnicy nordic walking, których w ostatnim czasie w miasteczku lawinowo przybywa. To jeden z efektów realizowanego przez gminę projektu, wspólnie z partnerami ze Słowacji.



Budowa ścieżki rowerowo-spacerowej wzdłuż Oslawy i realizowany przy współpracy ze Słowakami projekt przyczynił się do wybuchu popularności nordic walking w Zagórz.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Ścieżka jest kluczowym elementem inwestycyjnym projektu „Rozwój turystyki i aktywizacja osób 50+ w Zagórz i Svidniku”. Na jego realizację gmina otrzymała ponad 55 tys. euro, w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Rzeczypospolita Polska – Republika Słowacka 2007-2013.

Ścieżkę wybudowano wzdłuż nadosławskiej promenady, łącząc ulicę Mickiewicza oraz Rzeczną w rejonie popularnej plaży. – Mogą z niej korzystać zarówno rowerzyści, jak i piesi, a w szczególności ci, którzy uprawiają niezwykle modny ostatnio

marsz z kijkami, czyli nordic walking – mówi Jerzy Zuba z Urzędu Miasta i Gminy Zagórz, autor i współkoordynator projektu. Miłośników tego sportu ostatnio w Zagórz przybyło, gdyż jednym z założeń projektu było wyposażenie w sprzęt (kijki) oraz przeszkolenie dwóch piętnastoosobowych grup z Zagórza i Svidnika, w wieku powyżej 50 lat, właśnie w technice nordic walking. – W realiach gospodarczych polsko-słowackiego pogranicza osoby w wieku powyżej 50 lat stanowią grupę w szczególności pod względem ekonomicznym i społecznym. Kluczowym problemem jest u nas bezrobocie. Utrata pracy przez osoby w tej kategorii wiekowej nierzadko skazuje je

na alienację społeczną, obniżenie poczucia własnej wartości, a często objawia się w postaci zaburzeń, jak nerwice i stany depresyjne – wyjaśnia Jerzy Zuba. Zagórzanom marsz z kijkami – wywierający dobroczynny wpływ na ciało i duszę – najwciśniej przypadł do gustu, bo po jednorazowym przeszkoleniu, już samorzutnie, zaczęli się skrzykiwać w większe i mniejsze grupki, aby razem wędrować. Nording walking polubiły osoby nie tylko w wieku 50+, co widać było podczas otwarcia ścieżki w ostatnią sobotę.

W uroczystości uczestniczyło wielu gości, m.in. Marek Rząsa, poseł na Sejm RP i Elżbieta Łukacijewska, europoseł, Tadeusz Pióro, członek Zarządu Wo-

jewództwa Podkarpackiego, radny wojewódzki Sławomir Miklicz. – Serce się raduje, patrząc na takie inwestycje – podkreślali wszyscy zgodni. A burmistrz Zagórza Ernest Nowak zauważył, że ścieżka – leżąca na szlaku spacerowym prowadzącym od mostu do ruin klasztoru – już dziś cieszy się dużą popularnością wśród zagórzan. Jej budowa kosztowała 200 tys. zł. – Marzy się nam, aby ten malowniczy szlak stał się częścią większego projektu, realizowanego wspólnie z Sanokiem i innymi gminami, dzięki czemu moglibyśmy wspólnie zagospodarować brzegi naszych rzek, Oslawy i Sanu – podkreślał burmistrz Nowak.

Wzdłuż ścieżki spacerowej zostały ustawione specjalne tablice umożliwiające skorzystanie z systemu obsługi turystów w formie gry terenowej „Skarb Zagórskiego Mnicha”. – Dzięki technologii QR, czyli fotokodu, mając telefon komórkowy z aparatem fotograficznym i dostępem do Internetu, możemy połączyć się z wirtualnym przewodnikiem, który przy pomocy plików audio, zdjęć i tekstów wyświetlanych na ekranie telefonu, będzie nas oprowadzał po różnych miejscach, np. ruinach karmelitańskiego klasztoru – zachwalał wszem i wobec Jerzy Zuba. Paweł Wójcik z Biura Turystyki Kulturowej „Pawuk” zdradził, że w roli przewodników występują: brat Leon, rycerz Nieuczaja i zbroj Ugarok, którym głosu użyczyli m.in. Robert Bańkosz, znany regionalista i Piotr Kotowicz, archeolog z Muzeum Historycznego. Na razie, ze względu na prace remontowe, realizowane przy drodze Zagórz – Komańcza oraz na terenie klasztoru, nie wszystkie tablice znajdują się jeszcze na swoich miejscach.

Trysnęła woda

Kolejną okazją do świętowania w Zagórz było zakończenie budowy 40-kilometrowego odcinka sieci wodociągowej. Dla mieszkańców pozbawionych bieżącej wody to prawdziwy skok cywilizacyjny.

Jeśli chodzi o dobrodziejstwa cywilizacji, jak woda, gaz, kanalizacja, telefony, gmina Zagórz była ich pozbawiona aż do czasów nadejścia Polskiej samorządowej. Budowa kanalizacji ruszyła np. dopiero w 2004 roku. Po 9 latach skanalizowano ponad połowę gminy.

Podobnym luksusem była do niedawna także bieżąca woda. Wielu mieszkańców do dziś chodzi z wiaderkami i bańkami do źródła nad Oslawą.

Dlatego też dużym sukcesem jest zrealizowanie projektu „Budowa sieci wodociągowej dla części miejscowości Zagórz i Tarnawa Dolna”. Projekt oficjalnie zakończono w ubiegłą sobotę, dokonując symbolicznego odkręcenia zaworu w hydrancie zlokalizowanym w pobliżu nowo otwartej ścieżki spacerowo-rowerowej. – W mojej rodzinnej wsi wodociąg mieliśmy już 35 lat temu – zauważyła europoseł Elżbieta Łukacijewska, jedna z „kurkowych”.

Dzięki projektowi wybudowano ponad 40 km sieci wraz z przyłączami. Inwestycja nie należała do łatwych – było wiele proble-

mów z przechodzeniem przez prywatne działki; brakowało czasem życzliwości między sąsiadami. Jak poinformował Zbigniew Tarnawa, kierownik referatu Rozwoju i Gospodarki Komunalnej w urzędzie gminy Zagórz, inwestycja kosztowała około 8 mln zł. Na jej realizację pozyskano dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego w wysokości 60 proc. kosztów kwalifikowanych. Po odzyskaniu VAT wskaźnik ten wzrosł do 80 proc. – Tak więc można powiedzieć, że gmina wyłożyła tylko 20 procent własnych środków – podkreślał z zadowoleniem burmistrz Ernest Nowak, wyrażając radość, iż odtąd mieszkańcy będą mogli korzystać z czystej, zdrowej wody. W Zagórz na wodociąg muszą poczekać jeszcze mieszkańcy osiedla Leska Góra, gdzie budowa ruszy w najbliższej przyszłości, podobnie jak w sołectwie Poraż. Na swoją kolejność muszą jeszcze poczekać Tarnawa Dolna (w części) i Górna, Czaszyn, Mochów, Mokre, Łukowe. (jz)



Kurek odkręcał pospół: M. Mikita – wiceburmistrz Svidnika, W. Krawczyk, T. Pióro, E. Nowak, M. Rząsa E. Łukacijewska, S. Miklicz.

„Inicjatywa” artystów z Zarszyna

Nie tylko obrazy, rzeźby i biżuterię, ale również inne prace lokalnych twórców oglądać można w nowo otwartej Galerii Rękodzieła Artystycznego w Zarszynie. Do jej powstania doprowadziło Stowarzyszenie „Inicjatywa”, istniejące od niespełna dwóch lat.

Galeria mieści się na piętrze budynku przy ul. Bieszczadzkiej, naprzeciw stacji kolejowej. Otwarcie połączono z wystawą prac lokalnych twórców. Dominują wszelkiego rodzaju obrazy (także ikony, akwarele i grafiki oraz haftowane i wyszywane), ale podziwiać można również: wyroby z filcu i kamieni półszlachetnych, dekoracyjne pudełka, kasetki, prace wykonane techniką decoupage, rzeźby, wyroby z gliny i wikliny, koronki i inne cuda. Na razie swoje dzieła prezentuje szesnastu osób: Danuta Kraska, Anna Trelewicz, Małgorzata Ciupka, Piotr Staruchowicz, Małgorzata Gierula, Robert Wielgosz, Agata Sowa, Alicja Szul, Janusz Haduch, Władysław Komański, Anna Szafankiewicz, Józef Kasza, Andrzej Kuzin, Beata Szafankiewicz, Bogumiła Szafankiewicz i Tadeusz Szafankiewicz.

Ich prace tworzą wspólną kulturę lokalną, jednocześnie nawiązując do tradycji regionu. Są esencją lokalnej historii i czasów

obecnych. Pokazują, jak duże jest zamiłowanie ludzi do sztuki i poszukiwania piękna w naszym otoczeniu. – Będziemy chcieli odkrywać kolejnych artystów z naszego terenu, zapraszając ich do galerii. Planujemy także organizację warsztatów artystycznych i różnego rodzaju spotkań – podkreślił Tadeusz Szafankiewicz,



Po zakończeniu części oficjalnej otwarcia goście podziwiali dzieła lokalnych artystów.

prezes „Inicjatywy”, dodając jednocześnie, że wkrótce ustalony zostanie harmonogram godzin pracy galerii.

Wśród artystów z Zarszyna szczególne miejsce zajmuje ich seniorka Zofia Dracz, od wielu lat pisująca wiersze. Podczas otwarcia galerii nastąpiła prezentacja jej tomiku, sama autorka przeczytała swoje najbardziej znane utwory „Krzyż” i „Matka”, wyświetlony został też krótki film na temat jej twórczości. Pani Zofia przyznała, że do publikacji wier-

szy namówili ją członkowie „Inicjatywy”. – Wcześniej trzymałam je w starej reklamówce, a teraz mają szansę trafić do szerszej publiczności – nie mogła się naziwić autorka.

Stowarzyszenie „Inicjatywa” wchodzi w skład Ekomuzeum, stworzonego przez Lokalne Grupy Działania „Dorzecze Wisłoka” i „Kraina Nafty”. Dzięki staraniom garstki pasjonatów udało się doprowadzić do powstania galerii, której powierzchnia liczy ponad 100 metrów kwadratowych. Nie byłoby to jednak możliwe bez wsparcia zewnętrznego, bo stworzono ją w ramach szwajcarskiego programu współpracy z nowymi krajami Unii Europejskiej przez projekt „Alpy – Karpatom”, realizowany przez Fundację Karpacką – Polska. – Powołanie galerii było świetnym pomysłem. Rękodzieło tego regionu nie jest jeszcze do końca odkryte, więc turyści jeżdżący w Bieszczady z pewnością będą się tu zatrzymywać na kawę, a przy okazji kupować dzieła waszych twórców – podkreśliła Zofia Kordela-Borczyk, szefowa fundacji.

B. Błażewicz

Trzeci sekretarz

Urząd Gminy Sanok ma nowego sekretarza. To Paweł Wdowiak (na zdjęciu), dotychczasowy kierownik Referatu Gospodarki Komunalnej i Inwestycji, któremu wyższe stanowisko wójt Anna Hałas powierzyła po formalnym przejęciu władzy.



na stanowisku kierownika referatu zajął Łukasz Mendyka.

Co ciekawe, 36-letni Wdowiak jest obecnie trzecim sekretarzem w gminie, bo dwaj poprzedni zostali urlopowani. Sebastian Niżnik w 2010 roku, gdy przyjął funkcję starosty, a Anna Hałas niespełna półtora miesiąca temu, po wygranych wyborach. Tym sposobem gmina Sanok jest jedną z niewielu w Polsce – o ile nie jedyną – która ma „na stanie” aż trójkę sekretarzy.

Tymczasem kolejna rozkada może nastąpić już jesienią przyszłego roku, po wyborach samorządowych. Gdyby S. Niżnik i A. Hałas nie przystąpili do nich lub nie zostali wybrani na następną kadencję, wtedy mają prawo powrotu na poprzednio zajmowane stanowisko. Pytanie tylko, kto w takim przypadku zostałby starym-nowym sekretarzem – kobieta czy mężczyzna? O tym musiałby zdecydować nowy wójt.

(blaz)

Mistrz małych form

Znany głównie jako grafik i twórca ekslibrisów Zbigniew Osenkowski jest człowiekiem o wielu talentach i pasjach. Z wykształcenia mechanik, z potrzeby serca artysta i animator kultury, zajmuje się także malarstwem, rysunkiem, fotografią, projektowaniem znaczków, medali i herbów. Równie sprawnie włada piórem, co potwierdza monografia rodzinnego miasta „Zagórz nad Oslawą,” oraz liczne artykuły do „Rocznika Sanockiego” i innych czasopism. Jako człowiek – skromny i bezpośredni, z żartobliwym dystansem do siebie i świata, powszechnie lubiany. Na wernisażu jubileuszowej wystawy w MBP, zorganizowanej z okazji 70. urodzin artysty, było gwarnie i tłoczno.

Nie zabrakło minikoncertu, okolicznościowej „mowy” w wykonaniu Leszka Puchały, listu gratulacyjnego od burmistrza, Medalu Grzegorza z Sanoka oraz kosza czerwonych róż. Zanim jubilat utonął w powodzi życzeń i gratulacji oraz ramionach przyjaciół i znajomych z Sanoka, Krakowa, a nawet Lwowa, z właściwym sobie humorem skomentował własny jubileusz. – Czy mam świadomość, że kończę 70 lat? Skądże! Dzięki temu, co robię, nie muszę patrzeć w dowód osobisty – jak radził mi jeden z kolegów – żeby wiedzieć, na ile się czuć. Ja czuję się na 50! No, może jeszcze kilka... Cieszę się każdą wystawą i każdym jubileuszem, tym, że ludzie przychodzą i oglądają moje prace, że im się podobają. To dla



Artysta ma fanów w różnym wieku – każdego honorował dedykacją w jubileuszowym katalogu wydanym przez MBP i firmę Herb, rozlosował też kilka swoich grafik.

Janusz Szuber: – Na hasło: Zbyszek Osenkowski przychodzą mi na myśl różne skojarzenia. Po pierwsze: wspólne spotkania w Korporacji Literackiej i pisane przezeń protokoły, które wprowadzały ład w nasze rozwichrzone towarzystwo. Po drugie: jego wiszące u mnie grafiki, dzięki którym stał się moim domownikiem. Po trzecie: spotkania i rozmowy, a po czwarte: Zagórz, którego czuję się obywatелеm od szkoły podstawowej i pierwszej wycieczki do ruin klasztoru.

Bolesław Szybist: – Współpracujemy od wielu lat, wydając różne publikacje. Uważam, że nie tylko warto, ale wręcz należy wspierać takich ludzi. To nie tylko wspaniały, światowej klasy artysta, ale i równie wspaniały człowiek.

mnie duża satysfakcja i mobilizacja do dalszej pracy – podkreślił.

Wystawę tworzą prace powstałe od lat 80. po dzień dzisiejszy. Są ekslibrisy, w których sanocki grafik osiągnął mistrzostwo i sławę – jako pierwszy Polak trafił do światowej encyklopedii ekslibrisu wydanej w Portugalii. Autor około tysiąca książkowych znaków graficznych, wykonanych m.in. dla Jana Pawła II, abp. Ignacego Tokarczuka, Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Tony Halika, Elżbiety Dzikowskiej, otrzymuje zamówienia z całego świata – ostatnio z Australii. Ekslibrisom towarzyszą oczywiście grafiki – poświęcone przyrodzie, bieszczadzkiemu cerkiewkom, rodzinie, słynnym sanoczanom, a także ulubionym koniom.

– Cóż piękniejszego dla twórcy, zwłaszcza na urodziny, niż wino, konie, kobiety i śpiew? – pyta z figlarnym uśmiechem jubilat, któremu i my życzymy wielu lat w zdrowiu i pogodzie ducha oraz niesłabnącej weny twórczej.

/joko/

Halina Żmuda: – Od lat 40 oglądam wszystkie dokonania Zbyszka. Uwielbiamy jego prace – to są nasze, bliskie sercu klimaty. Bardzo cenimy jego talent i umiejętność współżycia z ludźmi, która jest niezwykła. Jego kochają wszyscy!

Sanoczanie na planie

We wrześniu rozpoczęły się zdjęcia do „Watahy”, nowego serialu sensacyjnego, opowiadającego o pracy strażników granicznych w Bieszczadach. W produkcji HBO, której premiera planowana jest na przyszły rok, w roli statystów wystąpi prawdopodobnie kilku sanoczan, w tym Piotr Wojnarowski, znany ze spektakli teatralnych realizowanych przez Macieja Patronika.

– „Wataha” to obyczajowo-sensacyjna opowieść o strażnikach granicznych z Bieszczad, miejsca tak magicznego, jak i niebezpiecznego, pełnego sprzeczności i wieloznaczności. Granica, której strzeże tytułowa wataha, to nie tylko oddzielający dwa kraje pas ziemi. To także granica ludzkich ograniczeń – fizycznych i mentalnych, ale i moralnych wyborów oraz rozterek – wyjaśniają producenci serialu.

Serial ma ukazywać kulisy pracy i życia codziennego strażników granicznych z rejonu Bieszczad, oscylując m.in. wokół pro-

blemów związanych z przemysłem ludzi oraz narkotyków. Każdy odcinek będzie opowiadał odrębną historię. W rolach głównych wystąpią: Leszek Lichota, Bartłomiej Topa, Magdalena Popławska, Aleksandra Popławska, Andrzej Zieliński, Marian Dziedziel, u boku których zagrają statyści. W ich gronie nie zabraknie mieszkańców Sanoka, gdzie na początku września, w Cechu Rzemiosł Różnych, odbył się jeden z castingów. Na planie filmowym ma szansę pojawić się m.in. Piotr Wojnarowski, zarekomendowany przez Waldemara Czy-

szaka z Teatru W. Siemaszkowej. Obaj spotkali się przy realizacji niedawnych „Igraszek z diabłem” w reżyserii Macieja Patronika, w którym to spektaklu rzeszowski aktor zagrał główną rolę, a sanoczanin wcielił się w 1/2 postaci rozbójnika Sarka-Farki.

– Piotr jest naturyzmami, ale sporo umie i ma już pewne doświadczenie zdobyte podczas warsztatów u Maćka Patronika. Kiedy więc zadzwoniła do mnie koleżanka, która pracuje przy tym serialu, prosząc o wskazanie kogoś, kto mógłby wspomóc ich przy realizacji zdjęć, od razu pomyślałem o Piotru i dałem na niego namiar – wyjaśnia pan Waldemar.

– Cóż, zostałem zakwalifikowany, z czego ogromnie się cieszę, bo to kolejne nowe doświadczenie, które na pewno zapoczątkuje. Spędziłem na pla-

nie kilka dni. Praca była ciężka, ale zarazem przyjemna, poznałem fajnych ludzi. Żadnych szczegółów nie mogę zdradzić, gdyż zabrania mi tego rygorystyczna umowa, jaką podpisałem. Jestem człowiekiem racjonalnym, więc nie traktuję tego jako początku jakiejś kariery. To po prostu nowe, fajne doświadczenie, a ja jestem otwarty na każdą współpracę – mówi Piotr Wojnarowski.

Wszystkie zdjęcia do „Watahy” realizowane będą w Bieszczadach i potrwać do połowy grudnia. Premiera w HBO planowana jest na 2014 rok. Serial reżyserują Michał Gazda i Marek Lechki, za zdjęcia odpowiada Tomasz Augustynek, za muzykę: Łukasz Targosz i zespół „Tothaje”. Producentem wykonawczym jest ATM Grupa – Andrzej Muszyński i Artur Kowalewski – mająca w swoim dorobku tak znane produkcje serialowe jak: „Pierwsza miłość”, „Świat według Kiepskich” czy „Galeria”. **/joko/**

Filmowo w BWA

Mali i duzi miłośnicy X Muzy będą mieli w czym wybierać w najbliższych dniach. BWA Galeria Sanocka zaprasza w październiku na solidną porcję filmowych doznań.

Od 9 do 11 października około 300 uczniów sanockich szkół podstawowych weźmie udział w przedpołudniowych seansach zorganizowanych w ramach Kina Młodego Widza. – To kontynuacja naszej współpracy ze Stowarzyszeniem Filmowców Polskich. Tym razem proponujemy dzieciom zestawy polskich bajek animowanych z różnych lat. Nie zabraknie klasyki typu „Bolek i Lolek” czy „Reksio”, ale też i całkiem nowych produkcji – zapowiada Sławomir Woźniak. Gościem specjalnym będzie Małgorzata Pruchnik – aktorka Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie, a dodatkową atrakcją – konkursy z nagrodami. Wstęp wolny.



Uczyć się od takiego mistrza animacji jak Edward Gordziejuk, to czysta przyjemność.

Dla gimnazjalistów zostanie przygotowany osobny blok filmowy po nowym roku.

W piątek (11 bm.) o godz. 17.30 swoją działalność wznowi Klub Filmowy, którego członkiem można zostać po wykupieniu kar-

ty klubowej (5 zł). – W jego ramach pokażemy bardzo dobre, ambitne filmy fabularne produkcji zachodniej, być może także dokumenty – zdradza szef BWA. Kolejny klubowy seans – 26 października.

Zupełnie nową inicjatywę stanowi sobotnie „Kino za Rogiem”, które ruszy już za tydzień o godz. 17.30 (kolejny seans zaplanowano na 19 bm.). To ogólnopolska inicjatywa oparta o ideę wprowadzenia filmu do sal, znajdujących się poza tradycyjnymi przybytkami X Muzy. Umożliwia seanse filmów kinowych (w tym bieżącego i klasycznego repertuaru filmowego), pokazy multimedialne, koncerty, oglądanie transmitowanych na żywo ważnych wydarzeń kulturalnych i sportowych, oglądane w niewielkich grupach. – Startujemy z tą inicjatywą próbnie. Zobaczymy, jakie będzie zainteresowanie. Oplata za wstęp jest symboliczna i wynosi 2 zł – wyjaśnia Sławomir Woźniak. **/jot/**



Newsy, plusy i minusy (4)

TOMASZ CHOMISZCZAK



To już ostatnia porcja wiadomości ułożonych tajemnicie na ogólnopolskim portalu parę tygodni temu, a odczytanych przeze mnie podstępnie dzięki lekturze tytułów w kierunku poziomo-pionowym.

Był wtedy początek września, stąd ważny komunikat: „Rozpoczął się rok szkolny” – „Ostra krytyka biskupa” – „To jest niewyobrażalna, biblijna tragedia”. A jeszcze kanon lektur szkolnych może się zachwiać z powodu absencji pewnego tytułowego bohatera: „Pan Tadeusz poza kanonem?” – „Od lat nie pokazuje się publicznie”. I gdzie to chłopca zawiato? Naprawdę niepokoją te zniknięcia – „te”, bo jest ich więcej. Oto przykłady: „Codziennie znika bez wieści 50 osób” – „Wyłudniają dane osobowe podając się za fiskusa”. Albo: „Tajemnicza sprzed lat. Wielu chłopców zniknęło” – „Przez setki lat budzili w Polsce strach i pogardę”. Krótko mówiąc: „Nadchodzi nowa moda wśród Polaków” – „Od lat nie pokazują się publicznie”.

Ci, co się jeszcze pokazują, nie mają zresztą lekko. Oto historia jednego z nich: „Nie ogląda telewizji, nie czyta prasy” – „To była jedna z najbardziej przerażających rzeczy, jakie próbowałem zrobić w życiu”. Albo losy jednej z nich: „Córka polskiej aktorki robi karierę we Francji” – „Wymarzona kadra nauczycielska każdego faceta”. Obyś cudzych chłopów uczyła? Strasznie! I wreszcie tandem: „Kamila Baar z mężem na premierze” – „Ktoś

im podał kompot z żrącą substancją”. Brrr!

To już lepiej mają biznesmenki, zwłaszcza te od grubych kroczi: „Ciężarna Cichopek i Mucha” – „Przełomowa transakcja między dwoma gigantami”. A niektóre istoty płci pięknej przełamują dotychczasowe teorie ewolucyjne: „Olśniewające partnerki piłkarzy Legii” – „Niesamowita teoria na temat pochodzenia ludzkiego”. No bo jak się tworzy nowa ludzka istota? „Ups! Przykry incydent podczas pierwszego razu” – „Zdażyłam wypić herbatę i przeczytać całą gazetę”. Tak właśnie powstaje urodzony celebryta!

Jeszcze dwie motoryzacyjne sensacje: „Rusza akcja ITD, posypią się mandaty” – „Pippa Middleton ukrywała tę wiadomość, by nie przyćmić narodzin siostrzeńca” oraz: „Oto najlepsze samochody luksusowe świata” – „Nadchodzi chińskie volvo: pierwsze zdjęcia”. A zakończymy, tradycyjnie, prognozą pogody: „Przelotne opady deszczu” – „To obrzydliwie ponizający zwyczaj”.

No to kończmy, wstydu oszczędźmy.



Premiera: 4 października godz. 19

Sala Sanockiego Domu Kultury

KINO SDK ZAPRASZA

Kino SDK w tym tygodniu zaprasza na film Andrzeja Wajdy „Wataha – człowiek z nadziei”. Premierowy seans w piątek o 16, w sobotę projekcję o nietypowej porze, bo o 10. i 13., od niedzieli do czwartku o 17. i 19.30.

Dla czytelnika, który jako pierwszy zadzwoni do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójną wejściówkę na film.

„Moje książki mnie nudzą”.

Spotkanie z Markiem Krajewskim

Jeden z najbardziej znanych polskich twórców kryminałów 26 września był gościem Miejskiej Biblioteki Publicznej. Spotkanie z autorem „Śmierci w Breslau” rozpoczęło cykl imprez „Kryminalne czwartki w bibliotece”. Marek Krajewski, fan piłki nożnej i dobrej kuchni oraz smakosz wykwintnych trunków, opowiadał o swoich pisarskich dziełach oraz o życiowych i zawodowych inspiracjach. Nieprzypadkowo spotkanie odbyło się w czwartek, gdyż dawniej w tym dniu telewizywnie mogli oglądać teatr sensacji „Kobra”, którego gość sanockiej biblioteki był wiernym widzem.

Mimo setek autorskich spotkań, których gościem był do tej pory Marek Krajewski, pisarz nadal lubi dyskutować na temat swojej twórczości z czytelnikami; nie inaczej było w Sanoku. Spotkanie przyciągnęło spore grono czytelników, którzy mogli wysłuchać interesującej opowieści o życiu i powstawaniu słynnych polskich kryminałów. Krajewski, jak sam opowiada, nie czytał w młodości tzw. powieści milicyjnych, ponieważ było to dla niego nudne; jego inspiracją są kryminały amerykańskie, na których wzoruje swoje powieści.

Najśłynniejszymi powieściami krajewskiego jest cykl tomów o Eberhardzie Mocku, Jarosławie Paterze oraz o Edwardzie Popielskim. Można je przeczytać nie tylko po polsku, niektóre z nich zostały już przetłumaczone na kilka języków i dostępne są na całym świecie. Sam autor, jak mówi, nie czyta książek o złu, w których to zło nie zostaje ukara-

innymi dzięki temu, że postaci te są dopracowane i przemyślane.

Według autora, aby napisać dobry kryminał, nie trzeba siedzieć nad nim każdego dnia po wiele godzin. Każdy ma własną metodę, metodą gościa biblioteki jest praca po pięć godzin dziennie, po którym to czasie odkłada się pisanie i staje

mnął książki. Pisarz przytoczył zdanie autorstwa znanej polskiej pisarki: „Cnotę straciłam o 5 nad ranem” jako przykład zdania, które zaciekał czytelnika.

Co ciekawe, Krajewski dodał, że nie lubi czytać swoich książek, ponieważ dla niego są one monotone i „mulące”, od razu by coś chciał zmienić. Pisanie zmieniło też jego nastawienie do rzeczywistości: „Od kiedy piszę kryminały, stałem się podejrzliwą osobą. Kiedyś w Szwajcarii szedłem drogą, za mną szło dwóch mężczyzn z kijkami i ja skręcałem, a oni za mną. Po pewnym czasie się zatrzymałem i minęło mnie dwóch dzentelmenów z kijkami do nordic walking, a ja już myślałem, że to jakieś zbiry”.

Warto także wspomnieć, że twórczość Marka Krajewskiego zainteresowała producentów filmowych; niestety, śmierć jednego z producentów przerwała rozmowy w sprawie ekranizacji. Ale jest światło w tunelu, możliwe, że powstanie serial o Eberhardzie Mocku, w którego roli autor książki widzi Cezarego Żaka, aktora znanego z serialu „Ranczo”. Czekamy z niecierpliwością.

Kolejne spotkanie w cyklu „kryminalne czwartki w bibliotece” już 24 października – gościć będziemy Zygmunta Miłoszewskiego.

Tomasz Pelc



Spotkanie z Markiem Krajewskim zapoczątkowało serial pn. „Kryminalne czwartki w bibliotece”. Na zdj. autor znanej książki „Śmierć w Breslau” w rozmowie z prowadzącym spotkanie dr. Tomaszem Chomiszczakiem.

ne, ponieważ uważa, że właśnie ta sprawiedliwość jest siłą kryminału. Jak się okazuje, Krajewski widzi w kryminałach ideę pocieszenia: na początku powieści jest zbrodnia i chaos, jednak na końcu wygrywa dobro. Krajewski utożsamia się w pewnym stopniu z głównymi bohaterami swoich powieści, między

normalnym człowiekiem. Aby dobrze, realistycznie opisywać historię, Krajewski uczestniczył w sekcji zwłok, a także czytał akta IPN. Według pisarza, napisanie dobrej powieści, która będzie czytana, zależy też od fenomenu pierwszego zdania: musi ono być na tyle ciekawe, aby potencjalny czytelnik nie za-

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

Amerykańska Włoszczyzna

Amerycanie włoskiego pochodzenia odgrywają szczególną rolę w kulturze Stanów Zjednoczonych. Ich patriarchalny model rodziny, z silnymi elementami emocjonalnymi i niebywała zdolność mataczenia sprawiają, iż są oni w awangardzie amerykańskiego życia publicznego. W czasach Wielkiego Kryzysu lat 30. cała ekonomia amerykańska była skażona wpływami mafijnymi. Bardziej pozytywnie natomiast odnotowali swoją obecność w Hollywood, jako wybitni twórcy filmowi oraz reżyserzy i kreatorzy mody. A trzeba przyznać, że ubierają się gustownie z wyszukaną swobo-



dą i elegancją. To z kolei robi duże wrażenie na kobietach, czasem zupełnie tracących dla nich głowę oraz cnotę.

Fikcja prawdziwsza od życia

Zdarza się nierzadko, iż w literaturze Prawda o zagmatwanych zjawiskach ludzkich ujawnia się z siłą, jaką trudno znaleźć w realnym życiu. Z różnych powodów Wielcy Tego Świata starannie starają się ukryć wszelkie Mactwa i Zbrodnie, których sami dokonują. Media będące na ich usługach zawsze wytłumaczają inteligentnie te ich wyczyny, ale Poczywy Człowiek wie, że to łgarstwo, a Prawda ma niewielką szansę by ujrzeć światło dzienne. I cóż nam w takim razie pozostaje? Ano Fikcja Literacka. Jak to ma miejsce w śmiertelnie poważnej powieści Mario Puzo OMERTA. Śmierć jest tu zadawana z niezwykłym wyrachowaniem i w arcyważnym celu. To świat sycylijskiej mafii w realiach amerykańskich. Egzekucja dokonana na wpływowym mafioso Don Raymonde Aprille rozpoczyna serię wydarzeń, w których uczestniczy rodzina zamordo-

wanego, śledczy z FBI, szefowie mafii, bankierzy i płatni zabójcy. Ale to nie wydarzenia są tu najważniejsze. Istotą powieści jest dialog prowadzony przez Don Raymonde z trójką własnych dzieci oraz z podejrzanyimi typami świata mafii i świata skorumpowanej policji. Zdumiewa czytelnika zdolność Mario Puzo do ukazania mentalności ludzi tworzących strukturę mafijne USA. Ludzi tyle wybitnie inteligentnych, co opętanych diabelską ideą swoiście pojmowanej sprawiedliwości. Ale, nagle... konfuzja. Czy rzeczywiście Organ Władzy z tak dziką determinacją zwalczające Gangsterów, Handlarzy Narkotyków, Płatnych Zabójców nie są „przypadkiem” większym złem? Jeszcze bardziej Zdemoralizowanym i Szatańsko Destrukcyjnym? Na to pytanie powieść nie daje jednoznacznej odpowiedzi.

Jacek Rogowski

Koncertowali w Bułgarii

Do dalekiej Bułgarii wybrała się grupa instrumentalistów z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. i Społecznej Szkoły Muzycznej II st. Eskapada ta była owocem kontaktów nawiązanych ze szkołą artystyczną w Burgas.

PSM, wyprzedzając zbliżającą się reformę szkół artystycznych, która ma wejść w życie we wrześniu 2014 roku, chce już teraz realizować niektóre jej założenia m.in. umożliwić uczniom jak najczęstszy kontakt ze sceną nie tylko tą szkolną, rodzimą, ale i tą większą, poza granicami kraju. W tym celu, przed rokiem, nawiązała kontakt ze szkołą artystyczną w Burgas, nadmorskim miasteczkiem liczącym około 230 tys. mieszkańców. Burgaska szkoła ma 80-letnią tradycję i – podobnie jak sanocka – jest prężnym ośrodkiem kultury.

Efektom nawiązanej współpracy było zaproszenie do Burgas polskich młodych artystów. Piątka naszych uczniów: Zuzanna Dulęba, Magdalena

Haduch, Maria Korzeniowska, Ewelina Wronowska i Michał Matuszewski w dniach 20-25 września gościła w szkole artystycznej w Burgas. Podczas pobytu sanocki instrumentalista zaprezentowali swym bułgarskim kolegami i ich nauczycielom wspaniały koncert. Po każdym utworze młodzi muzycy otrzymywali rzęsiste oklaski, a na zakończenie uhonorowani zostali brawami na stojąco. Po koncercie były również indywidualne gratulacje od młodych adeptów bułgarskiej sztuki.

Długą podróż do Burgas uprzyjemniło zwiedzanie leżących na trasie większych, ciekawszych miast Rumunii, a drogę powrotną wymiana wrażeń z bardzo udanego występu i pobytu. s

Konkurs plastyczny

Wspomnienie z wakacji

Przypominamy, że do 15 października można zgłosić prace plastyczne na konkurs „Bezpieczne Wakacje 2013”, organizowany przez Komendę Główną Policji. Konkurs przeznaczony jest dla dzieci szkół podstawowych i gimnazjów.

Wykonane w dowolnej technice prace powinny dotyczyć jednego z tematów: Bezpieczny pobyt w górach, nad morzem i w lesie, Bezpieczna szkoła, Bezpieczne miejsce zamieszkania, Bezpieczny Internet, Bezpieczna droga, Zagrożenie użytkami (papierosy, alkohol, narkotyki, dopalacze), Przemoc rówieśnicza, Subkultury młodzieżowe.

Każda z prac musi zawierać: tytuł, imię i nazwisko autora, jego wiek i miejsce zamieszkania, nazwę i adres szkoły, imię i nazwisko opiekuna oraz miejsce jego zatrudnienia. Na etapie powiatowym jury wybierze po 3 najlepsze prace w każdej z 3 kategorii wiekowych: I (7-9 lat), II (10-12), III (13-15). Ich autorzy walczyć będą o nagrody na etapie wojewódzkim.

Prace plastyczne wykonane przez uczniów z powiatu sanockiego prosimy przesyłać na adres: Komenda Powiatowa Policji, ul. Witkiewicza 3, 38-500 Sanok – w terminie do 15 października. /jot/

Trwa konkurs na najciekawszą fotografię archiwalną pn. „Dawny Sanok w obiektywie”, którego organizatorem jest Miejska Biblioteka Publiczna i firma Multimedia S.A. Celem konkursu jest zainteresowanie sanoczan historią swojego miasta, publikacja nieznanymi fotografiami Sanoka oraz tworzenie bazy ikonograficznej dotyczącej Sanoka w Cyfrowym Archiwum Tradycji Lokalnej mieszczącym się w MBP.

Konkurs fotograficzny rozpoczął się 15 września i trwać będzie do 30 października br. Do udziału w nim zgłaszać można maksymalnie 5 fotografii. Użytkownicy serwisów internetowych: esanok.pl oraz isanok.pl będą mogli oddawać głosy na 10 wybranych przez Jury fotografii. Możliwe jest oddanie jednego głosu z jednego komputera na daną fotografię w ciągu doby

w terminie od 10 do 14 listopada. Wybór najlepszego zdjęcia nastąpi 15 listopada br.

Jury dokona przydziału nagrody głównej laureatowi, kierując się walorami artystycznymi i tematycznymi fotografii. Będzie nią laptop ufundowany przez firmę „Multimedia” S.A., która jest głównym sponsorem konkursu.

Partnerzy medialni: „Tygodnik Sanocki”, esanok.pl, isanok.pl. s

Dawny Sanok w obiektywie



Na zdjęciu Dom Żołnierza, dziś SDK.

Co to za godzina?

Czy istnieje jeszcze w naszych czasach taki rodzaj kobiety, która nazywana jest ambitną w pełnym tego słowa znaczeniu. Dobrze urodzona, troskliwie wychowana, ze starannością kochającej mądre matki, wszystkich ciotek, dziadka, babci i ojca. Zapatrzona w swoją przyszłość, w której kariera aktorki rysuje się dość wyraźnie. Zostaje aktorką teatralną, wychodzi za mąż za sławnego już wówczas Adama Hanuszkiewicza. Grając w teatrze, budzi skrajnie różne emocje. Jednych zachwyca innych mężczy irtuje. Pod koniec kariery zaczyna pisać książki, z których ostatnia jest pod tytułem SZARA GODZINA. Co to za pora? Ani popołudnie, ani wieczór a jednak przekłada się tutaj na szarą godzinę życia. Szara w rozumieniu momentu, wieku krótko przed odejściem do Najwyższego i także szara, bo już innych odcieni w życiu nie za bardzo widać. Namacalny brak bliskich, rodzina wymarła a dzieci i wnuków nie ma. Tchnie z treści całkowita samotność. Wiadomo, że w trakcie odchodzenia jesteśmy sami, ale jak długo się da, lubimy mieć przy sobie kogoś a tutaj

nie ma nikogo. Poradzić sobie z tym jest trudno, cena, którą płaci za rozwód i samotność to nowotwór spacyfikowany przez szpital i chemię. Zofia Kucówna aktualnie ma 80 lat. Zrezygnowała już ze wszystkiego. Twierdzi, że jest pogodzona i oczekująca na jedno, natomiast ja czuję w jej opisach lat dojrzałości zawalony żal i jakby pretensję do życia? do świata?. Trochę o wszystko (mały kaprys) a trochę o rozstanie z mężem, rozwód, którego nie powinno być. Jest dyskretna, ale między wierszami słychać zgorzknienie, niesprawiedliwość. Bardzo obszernie opisuje epizod życia Kazimierzy Iłkowskiej znanej poetki polskiej. Życie nie za bardzo udane, niespełniona miłość, jednak przepiękna poezja i smutny koniec. Mimochodem porównuje swoje życie z jej, wyciągając wnioski na własną korzyść. Jakże to trudne zestawienie, a jeszcze trudniejsze pogodzić ze zmianami wyglądu, charakteru, sposobu życia i bycia. Jednak pisze, że nie żałuje niczego, bo spełniły się jej ambicje....

Izabela Tworak

W nowy rok akademicki z rozpędem

1 października ponad 1400 studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jana Grodka w Sanoku zainaugurowało nowy rok akademicki 2013/2014. W ich gronie jest 400 adeptów rozpoczynających studia. Największym zainteresowaniem cieszyły się takie kierunki jak: pielęgniarstwo, praca socjalna, pedagogika, mechanika i budowa maszyn oraz ratownictwo medyczne. Mniej: filologia polska oraz kulturoznawstwo.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

W nowy rok akademicki sanocka PWSZ weszła z impetem. O rozwoju świadczą prowadzone dwie duże inwestycje: informatyzacja uczelni oraz budowa centrum sportowo-dydaktycznego. O dobrej kondycji – utrzymanie poziomu przyjęć na rok 2013/2014 na poziomie ubiegłorocznego, wprowadzanie nowe kierunki (nowe media, reklama i kultura współczesna), rozwijająca się współpraca z innymi uczelniami w kraju i za granicą. Za sukces można uznać zakwalifikowanie się do grona uczelni prowadzących bezpłatne studia dla pielęgniarzek w ramach studiów tzw. pomostowych. Uczelnia wraza w środowisko, coraz lepiej współpracując z samorządami miasta i powiatu oraz licznymi instytucjami, firmami i organizacjami pozarządowymi działającymi w mieście. Jednym z przykładów takiej właśnie współpracy było wręczenie dwóm osobom najwyższego odznaczenia uczelnianego „Medalu PWSZ”. Uchonożono nimi: Bolesława Szybista – przedsiębiorcę, właściciela firmy „Herb”, wybitnego społecznika, działającego na rzecz środowiska lokalnego i rozwoju miasta oraz Jerzego Ginalskiego, dyrektora Muzeum Budownictwa Ludowego, przez wiele lat związanego z sanocką uczelnią, dziś współpracującego jako kierujący placówką kultury.

Dzień inauguracji roku akademickiego jest szczególnie podniosły dla studentów I roku studiów. I chociaż nie ma już wręczanych w tym dniu zwyczajnych indeksów,

gdyż zastąpiły ich indeksy elektroniczne, uroczyste przyjęcie ich w poczet studentów pozostało. Kilkunastu adeptów ze wszystkich



Pamiętna chwila „pasowania na studenta”. Czyni to z prawdziwym namaszczeniem rektor sanockiej PWSZ dr Elżbieta Cipora.

kierunków, którzy w postępowaniu rekrutacyjnym uzyskali największą ilość punktów, w imieniu 400 pierwszoroczniaków złożyło ślubowanie. W ich gronie znaleźli się także studenci z Ukrainy, którzy z roku na rok coraz liczniej decydują się na studiowanie w Sanoku. Aktowi immatrykulacji towarzyszyło podniesienie „Gaudeamus igitur...” wykonane przez członków chóru uczelnianego. Nie mogło zabraknąć życzeń, które złożyła im rektor dr Elżbieta Cipora. – Bądźcie mądrzy, rozważni, wykorzystujcie możliwości, jakie stwarza uczelnia. Niech wasza wiedza, umiejętności i postawa pozwolą wam na otrzymanie satysfakcjonującej pracy oraz kontynuowanie studiów – życzyła studentom.

A potem do głosu doszli zaproszeni goście, którzy bardzo licznie przybyli na uroczystość

inauguracji nowego roku akademickiego w sanockiej PWSZ. To też jest znak, że uczelnia cieszy się coraz większym uznaniem i sympatią. Wśród nich znaleźli się m.in.: Mieczysław Kasprzak – poseł na Sejm, wiceminister gospodarki, Marek Rząsa i Bogdan Rzońca – posłowie, Tadeusz Pióro – członek zarządu województwa, Sławomir Miklicz – radny sejmiku wojewódzkiego, Jacek

Wojtas – podkarpacki kurator oświaty, Sebastian Niżnik – starosta sanocki, dr Wojciech Blecharczyk – burmistrz m. Sanoka, Jan Oklejewicz – przewodniczący rady miasta Sanoka, Andrzej Pańko – prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku, przedstawiciele duchowieństwa z ks. dr. Andrzejem Antonowiczem, przedstawiciele nauki z wielu uczelni krajowych i zagranicznych m.in. z Uniwersytetu Rzeszowskiego i Politechniki Lwowskiej, przedstawiciele służb mundurowych – Policji, PSP, Aresztu Śledczego, WKU, Straży Granicznej, GOPR, dyrektorzy instytucji i placówek współpracujących z sanocką uczelnią, wśród nich Adam Siembab – dyrektor szpitala, Andrzej Smolik – dyrektor PSM, Czesława Kurasz – prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu.

W ośmiu wystąpieniach, jakie odnotowaliśmy, dominowały życzenia: dla uczelni i studentów, posłowie Mieczysław Kasprzak, Marek Rząsa i Bogdan Rzońca zapewniali o pomocy, na jaką z ich strony władze uczelni mogą liczyć. Ten ostatni był wyraźnie wzruszony przebiegiem uroczystości, mówiąc: – Pięknie zaczynacie ten październik w Sanoku dzisiaj! Z kolei słoneczna, jesienna aura nastroiła starostę Sebastiana Niżnika, który gratulując uczelni osiągnięć stwierdził: – Świeci słońce, pogoda dla bogaczy. Życzę wam, aby zdobyta wiedza podążyła za marzeniami. Z kolei burmistrz Wojciech Blecharczyk w swym wystąpieniu podkreślił ważną rolę sanockiej uczelni w życiu miasta. – To już trzynaste lat jak Sanok wybił się na wyższą uczelnię. Dzięki niej możemy mówić o społecznej urbanizacji miasta. Rozwija się ośrodek akademicki w Rzeszowie, wokół niego powstały, wzorem amerykańskim, mniejsze ośrodki uczelniane, wśród nich Sanok. Nic, tylko się cieszyć – ocenił burmistrz. W dalszej części swego wystąpienia zwrócił uwagę, że wobec ogólnokrajowych ambicji ekologicznych, aby obszar lasów w Polsce obejmował 30-31 % powierzchni kraju, potrzebna będzie wyspecjalizowana kadra leśników. – Apeluję więc, aby pomyśleć o specjalizacji leśnej na kierunku rolniczym. To może być niezwykle celny strzał – stwierdził.

Wykład inauguracyjny zatytułowany „Jeden świat, jedna nauka” wygłosił prof. Zygmunt Wetulani z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. To była wielka chwila dla sanockiej uczelni, a zarazem niespodzianka, jako że ród Wetulanich historycznie był bardzo mocno związany z Sanokiem. – Jest to dla mnie wielki zaszczyt i przyjemność, że mogę tu dziś wystąpić. Ostatnie wystąpienie członka mojej rodziny w Sanoku miało miejsce ponad sto lat temu, gdy nauczycielem pracującym w tym mieście był mój dziadek Roman Wetulani – powiedział profesor.

Uroczystość inauguracji tradycyjnie zakończyły świetne występy zespołów uczelnianych.

§ Prawnik radzi

W tym roku skończyłam szkołę i mam propozycję pracy. Proszę o wyjaśnienie, w jaki sposób zawrzeć umowę o pracę i co taka umowa powinna zawierać.
Izabela z Sanoka.

Zasady zawierania umów o pracę reguluje Kodeks pracy, jest to najważniejszy akt prawny dla pracownika i pracodawcy. I tak umowę o pracę zawiera się na piśmie. Jeżeli umowa o pracę nie została zawarta z zachowaniem formy pisemnej, pracodawca powinien, najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy przez pracownika, potwierdzić pracownikowi na piśmie ustalenia co do stron umowy, rodzaju umowy oraz jej warunków.

Art. 29 Kodeksu pracy określa, co powinna zawierać taka umowa, a więc: rodzaj umowy, datę jej zawarcia oraz warunki pracy i płacy takie jak: rodzaj pracy, miejsce wykonywania pracy, wysokość wynagrodzenia za pracę odpowiadające rodzajowi pracy, wymiar czasu pracy (tzw. etatu), godziny pracy oraz dzień rozpoczęcia pracy.

Ponadto obowiązkiem pracodawcy jest również poinformowanie pracownika na piśmie, nie później niż w ciągu 7 dni od dnia zawarcia umowy o pracę, o obowiązującej pracownika dobowej i tygodniowej normie czasu pracy, terminie i sposobie wypłat wynagrodzenia za pracę, wymiarze przysługującego pracownikowi urlopu wypoczynkowego, obowiązującej pracownika długości okresu wypowiedzenia umowy o pracę, i jeśli w danym zakładzie pracy takowy obowiązuje, o układzie zbiorowym pracy, którym pracow-



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Kazimierza Wielkiego 3/21
tel. 13-464-51-13
www.witowska.com
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji:
tygodniksanocki@wp.pl

nik jest objęty, o porze nocnej, miejscu, oraz przyjętym sposobie potwierdzania przez pracowników przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy.

W dniu przyjęcia do pracy pracodawca powinien zapoznać pracownika z regulaminem pracy i regulaminem wynagradzania jeśli takie akty wewnętrzne obowiązują u pracodawcy.

Podstawa prawna:

1) ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 1974 nr 24 poz. 141 z późn. zm)

Konkurs plastyczny LOP

W tym roku Liga Ochrony Przyrody świętuje 85-lecie istnienia. Z tej okazji Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego zaprasza członków szkolnych kół i klubów do udziału w konkursie na plakat, nawiązujący tematycznie do jubileuszu.

Prace mogą być zgłaszane przez placówki oświatowe oraz kulturalno-oświatowe z terenu okręgu bieszczadzkiego. Konkurs podzielony zostanie na cztery kategorie wiekowe: przedszkola, klasy I-III i IV-VI podstawówek oraz gimnazja. W etapie szkolnym udział mają brać 3-4-osobowe zespoły, przygotowujące pla-

kat, wykonany techniką dowolną. Następnie szkolna komisja wybiera najlepszą pracę w danej kategorii wiekowej, do 13 listopada przekazując ją do sanockiego biura LOP. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas konferencji, zorganizowanej z okazji 85-lecia ligi.

(b)

Międzynarodowe towarzystwo, miła twórcza atmosfera, mnóstwo ciekawych prac. Tak najkrócej można podsumować Plener Malarski „Pod Wspólnym Niebem”, który jest organizowany w Sanoku już od dwunastu lat. Wernisaż wystawy poplenerowej odbył się w ubiegłą sobotę na terenie Campu Biała Góra.

W plenerze wzięło udział 27 artystów z Polski, Słowacji, Ukrainy i – po raz pierwszy – z Białorusi. – Są w naszym gronie zarówno profesjonalści z dyplomami uniwersyteckimi, jak i nieprofesjonalni – podkreśla Aleksandra Tabisz, komisarz i wieloletnia uczestniczka pleneru. W gronie jego bywałców jest m.in. prof. Bogusław Pikulicki ze Lwowa, który już wcześniej miał w Sanoku wystawę swoich przepięknych grafik czy artystyczna rodzina Slivków z Użgorodu: Wiktor i Igor oraz ich córka Krystyna. Sanockie środowisko reprezentowali: Renata Gorączko, Krzysztof Niedźwiecki, Maria Szonko, Zdzisław Twardowski, Małgorzata Patronik, Elżbieta Wesołokin i Aleksandra Tabisz.

Pod wspólnym niebem



Uczestnicy pleneru tworzą prawdziwą malarską rodzinę.

Wszyscy uczestnicy pilnie pracowali przez cały tydzień, najczęściej w plenerze, wykorzystując każdą słoneczną chwilę. Można było spotkać ich w różnych malowniczych zakątkach, m.in. w skansenie. – Dzięki uprzejmości dyrektorów Muzeum Budownictwa Ludowego i Muzeum Historycznego, uczestnicy mogli nie tylko zwiedzać te placówki, ale też pracować na ich terenie – podkreśla pani

Aleksandra. Plenerem było około 80 prac, prezentowanych podczas tradycyjnej poplenerowej wystawy. Gościem wernisażu był m.in. Bogdan Strus, były starosta sanocki i pomysłodawca imprezy. – Cieszę się, że jest kontynuowana już od dwunastu lat i zawsze udaje się znaleźć fundusze na jej organizację – podkreśla w rozmowie z „Tygodnikiem”. Wśród sponsorów byli zarówno starostowie jak

też samorząd miejski i osoby prywatne.

Uczestników od lat podejmuje bardzo serdecznie i gościnnie Camp Biała Góra. – Atmosfera jest naprawdę miła, niemalże rodzinna, dlatego ludzie zawsze chcą tutaj wracać. Do grona starych bywalców dokooptowujemy nowe osoby, dzięki czemu nasza malarska rodzina wciąż się powiększa – stwierdza z satysfakcją pani komisarz. (z)

Z życia sanockiej uczelni

Rok akademicki 2013/2014 oficjalnie rozpoczęty! 1 października uroczystie rozbrzmiała studencka „Gaudeamus” otwierając kolejny rok pełen wyzwań i ciekawych wydarzeń.

POGRANICZA. W dniach 10-12 października odbędzie się Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Na pograniczach kultur i narodów. Problemy historii.” Miejscem obrad jest Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, Budynek A. Wykłady poświęcone zagadnieniu pogranicza w różnych ujęciach wygłoszą specjaliści z wielu ośrodków naukowych i placówek – PWSZ Sanok, UMCS, UJ, MBP w Sanoku, UR, UŁ, PWSZ Ciechanów, UJK Kielce, KUL i inne. Serdecznie zapraszamy!

WATCH DOCS. 14 października do Sanoka zawita XI Objazdowy Festiwal Filmowy Watch Docs Prawa Człowieka w Filmie. 14 i 15 paź-

dziernika projekcje odbędą się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, a 16, 17 i 18 – w BWA Galerii Sanockiej. Będzie można obejrzeć wiele ciekawych filmów z wielu krajów – m.in. z USA, Belgii, Francji, Meksyku, Wielkiej Brytanii, Holandii, Polski, Kanady i Libanu. Wyświetlane filmy będą tematem rozmów i dyskusji z zaproszonymi gośćmi – Patrycją Pater (psycholog), Magdaleną Borowiec (podróżniczka), Tomaszem Chomiszczak (literaturoznawca), Arkadiuszem Tomaszewskim (politik, socjolog) oraz Dariuszem Chmiel (wicedyrektor Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii „Kąt” w Warszawie).

Iwona Czerkies

Konkurs na Wodne Centrum Rekreacji rozstrzygnięty

Architekci wybrali i są z wyboru zadowoleni

Dobiega końca konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej na realizację zadania pn. budowa Wodnego Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji w Sanoku. Sąd konkursowy wybrał najlepsze prace.

MARIAN STRUŚ
marian-strus@wp.pl

Sąd konkursowy, składający się z kilku doświadczonych architektów i inżynierów, dokonał weryfikacji złożonych przez 25 biur architektonicznych dokumentów uprawniających do udziału w konkursie. Kilka dni temu spośród 15 prac, które wpłynęły na konkurs, wybrał trzy najlepsze oraz przyznał dwa wyróżnienia. Laureaci otrzymają nagrody finansowe, zaś zdobywca pierwszego miejsca dodatkowo zostanie zaproszony do negocjacji w trybie „z wolnej ręki” na opracowanie projektu budowlanego.

Identyfikacja prac konkursowych nastąpiła w czwartek, 3 października, już po złożeniu numeru do druku, stąd nie jesteśmy w stanie odtrąbić, kto zwyciężył. Ale kierując się troską o naszych Czytelników, zadbałmy, aby już dziś opowiedzieć sanoczanom, jak przyszłe Wodne Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji będzie wyglądać. O pomoc w ocenie poprosiliśmy sanockiego architekta Macieja Farbisza, jednego z członków sądu konkursowego.

– Zaczę od tego, że wszyscy byliśmy bardzo jednomyślni w ocenie. Zgodnie wybraliśmy pięć prac wyróżniających się ze wszystkich zgłoszonych, po czym z tych pięciu też jednomyślnie wybraliśmy zwycięzcę. Uznaliśmy, że posiada wiele znakomych walorów, zwracając



Architekci wybrali koncepcję Wodnego Centrum Rekreacji, Sportu i Rehabilitacji i są zachwyceni. Czy sanoczanie podzielą ich zachwyty?

też uwagę na fakt, że jest to koncepcja otwarta w sensie architektonicznym, dająca projektantowi duże możliwości jej wypełnienia.

– Obawialiśmy się, żeby pod względem architektonicznym prace konkursowe nie konkurowały z zamkiem, odwracając od niego uwagę. Ta zwycięska kapitalnie to

uwzględnia. Cały obiekt jest świetnie wkomponowany w krajobraz, jaki go otacza. Niemal z każdego miejsca widoczny jest San i rozpo-

– Bardzo dobrze rozwiązana jest funkcja obiektu. Część sportową tworzy położony najwyżej basen, który w przypadku zawo-

wejsie od strony ulicy Królowej Bony. Koncepcja nie zapomina o zapleczu hotelowym na terenie Centrum, uwzględniając budowę

środek obiektu prowadzić będzie aleja, która z jednej strony prowadzi do wyjścia na parking, z drugiej na zielone tereny rekreacyjno-spacerowe.

Wczytując się w te informacje zapewne niejedyn czytelnik już zadaje sobie pytanie: ile to będzie kosztować. W rozmowie z architektem M. Farbiszem nie udało mi się uzyskać na to pytanie odpowiedzi, gdyż to jeszcze nie ten etap. Dowiedziałem się natomiast, że zwycięska koncepcja ma szansę być najtańszą ze wszystkich zgłoszonych na konkurs. – I chcę podkreślić, że cena nie była elementem stawianym projektantom w założeniach konkursowych, ani też wyznacznikiem przy ocenie prac – podkreśla Maciej Farbisz. – Tak po prostu wyszło – dodaje.

Architekci warszawsko-sanocky tworzący sąd konkursowy byli bardzo zadowoleni z plonu konkursu, a zwłaszcza z pracy, której jednomyślnie przyznali zwycięstwo. – Dla tej jednej pracy warto było organizować ten konkurs – mówili. Podkreślali, że nie będzie to park wodny z basenami, jakie obiekty o tej nazwie posiadają, ale będzie to coś więcej niż zespół basenów. Będzie to wodny obiekt służący rekreacji, sportowi i rehabilitacji, jakiego dziś nie ma jeszcze żadne miasto na Podkarpaciu. Kończąc, zadaliśmy sobie pytanie: czy taki obiekt jest Sanokowi potrzebny? Zdaniem mieszkańców, których pytaliśmy o to, potrzebny i to bardzo. Poczawszy od najmłodszych, na seniorach kończąc. Toteż z uwagą będziemy śledzić jego dalsze losy. A za tydzień podzielimy się z Państwem informacją, kto jest autorem zwycięskiego projektu i co on sam o nim sądzi.

ścierające się za nim Góry Słonne. Górski charakter tego miejsca podkreśla kaskadowość basenów, rozmieszczonych na różnych poziomach i schodzących w kierunku Sanu, z przelewającą się z jednego do drugiego wodą. Będzie odnosiło się wrażenie, że jest się w górach, nad wodospadem.

dów może być oddzielony od pozostałej części obiektu. Część rekreacyjną tworzyć będą pozostałe baseny, dwie zjeżdżalnie, a także boiska do gier zespołowych. I wreszcie część rehabilitacyjna z gabinetami odnowy, ulokowanymi w głównym obiekcie basenowym, posiadającym oddzielne

hotelu o podwyższonym standardzie. Został on osadzony w takim miejscu, że nawet w przypadku gdyby liczył kilka pięter, nie będzie dominował w terenie.

– Koncepcja dba o dobrą komunikację w Centrum. Główne wejście znajdować się będzie od strony parkingów, a przez

Sąd wydał wyroki w aferze solarowej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W stan oskarżenia postawiono trzy osoby: Macieja R. i Witolda K. – właścicieli firmy z Zagórza oraz Wojciecha P. – inspektora nadzoru, z którym starostwo zawarło umowę na czas realizacji inwestycji.

Sanocki sąd chciał umorzyć

Prokuratora zarzuciła im przestępstwo z polegające na poświadczaniu nieprawdy w dokumentach (z art. 271 par. 1 KK w związku z art. 91 par. 1 KK) oraz wyłudzenie pieniędzy ze Starostwa Powiatowego (art. 286 par. 1 KK).

Akt oskarżenia skierowano do Sądu Rejonowego w Sanoku. Niedługo potem Prokuratura Rejonowa w Lesku i Starostwo Powiatowe w Sanoku otrzymały zawiadomienie o posiedzeniu w sprawie „rozważania możliwości umorzenia postępowania” wobec trzech oskarżonych. Energicznie zareagował starosta Sebastian Niżnik (który śmierzdząc jajeczko odziedziczył po poprzedniku), występując za pośrednictwem kancelarii prawnej z wnioskiem o wyłączenie sanockich sędziów. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Krośnie przeniósł sprawę do Brzozowa.

Po pół roku w „zawiasach”

Wyrok zapadł w ubiegłym piątek. Brzozowski sąd zmienił kwalifikację prawną i opis czynu, wydając wyrok na podstawie art. 271, czyli poświadczania nieprawdy w dokumentach, odrzucił natomiast oskarżenia z art. 286, czyli wyłudzenia.

Sąd uznał, że oskarżeni poświadczali nieprawdę, potwierdzając dostarczenie instalacji solarnej na fakturze VAT, zgodnie z protokołem odbioru z 15 grudnia 2008 roku, choć w rzeczywistości jej nie dostarczyli. Na podstawie tych dokumentów Starostwo Powiatowe przelało pieniądze: 197 tys. zł. Za ten czyn sąd skazał każdego z oskarżonych na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, w zawieszeniu na okres próby 2 lat. Wyrok jest nieprawomocny.

Dlaczego sąd skoncentrował się na fałszowaniu dokumentów, nie uwzględniając zarzutów prokuratury dotyczących niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wyjaśni się po przedstawieniu pisemnego uzasadnienia wyroku.

– Po zapoznaniu się z wyrokiem na piśmie, prokuratura podejmie decyzję, czy będzie składała apelację w tej sprawie – zapowiada prokurator Monika Kaszubowicz.



Wyrok jest nieprawomocny, prawdopodobnie będą składane jeszcze apelacje.

Będą ubiegać się o odszkodowanie

Na pisemne uzasadnienie wyroku czeka także Starostwo Powiatowe, które chce ubiegać się o odszkodowanie na drodze cywilnej. – Decy-

zję podejmie zarząd powiatu po prawomocnym zakończeniu sprawy karnej – podkreśla Grzegorz Wilusz z kancelarii Markowski&Wilusz, pełnomoc-

do montażu instalacji solarnej, ale nie wszystkie i nie o takich parametrach jak wymienione na fakturze. Z jej zainstalowaniem i uruchomieniem wiązało się mnóstwo perturbacji. Ostatecznie zainstalowano solary na ziemi, a nie na dachu jak pierwotnie planowano. Zaangażowano specjalistów z Krajowej Agencji Poszanowania Energii, aby podpowiedzieli, jak zamknąć straty. Urządzenia zaczęły pracować dopiero w lipcu 2012 roku, co kosztowało kolejne 70,5 tys. zł.

Sprawiedliwy, ale...

W ocenie Grzegorza Wilusza kara orzeczona przez sąd jest „wyważona”. Skazani, którzy otrzymali wyroki w zawieszeniu, poniosą konsekwencje w życiu codziennym. Dla inspektora nadzoru, inżyniera z branży budowlanej, może to być koniec kariery zawodowej, podobnie jak dla przedsiębior-

ców z Zagórza, którym grozi np. wykluczenie z rynku zamówień publicznych (startując w przetargach trzeba przedstawić zaświadczenie o niekaralności).

Obronną ręką wyszli za to przedstawiciele samorządu, choć fakt, że „zapomnieli” o inwestycji i zapłaconych pieniądzach, nie podejmując jakichkolwiek działań od grudnia 2008 roku do czerwca 2010, kiedy to o losy solarów zaczął dopytywać się Adam Drozd, budzi zdziwienie i rodzi wątpliwości. – Ciekawe, jak długo taka sytuacja byłaby tolerowana, gdybym nie zaczął interesować się sprawą? I czy tak samo postępowaliby z prywatnymi pieniędzmi? – dywaguje radny.

Starosta Sebastian Niżnik stwierdza wprost, że zachowanie poprzedniego zarządu „było naganne”. Inwestycja, która miała kosztować 227 tys. zł, kosztowała ostatecznie 352 tys. zł, a więc spowodowała ewidentną stratę finansową dla starostwa, nie mówiąc o nadszarpnięciu powagi, prestiżu i autorytetu samorządu. I to właśnie w tej sprawie jest najbardziej bolesne.

Jolanta Ziobro

Nie dajcie po cichu posprzątać po sobie!

W środę, w Klubie „Górnika”, z pracownikami Autosanu spotkał się Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Duda zachęcał ludzi do walki o należne im wynagrodzenia, nagłaśniania sprawy Autosanu w mediach i środowisku, udziału w pikiecie i wzajemnej solidarności, której coraz mniej między Polakami. – Nie bójcie się, nie macie już nic do stracenia – przekonywał.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

W spotkaniu, oprócz Dudy, uczestniczył Bogdan Szozda, przewodniczący Sekcji Krajowej Przemysłu Motoryzacyjnego i Tadeusz Majchrowicz, zastępca przewodniczącego KK i szef Zarządu Podkarpacie. Do Sanoka przyjechali prosto ze spotkania w Hucie Stalowa Wola, gdzie sytuacja jest zgoła odmienna: zakład radzi sobie dobrze; w kwietniu tego roku przejął nawet za kwotę 16 mln zł upadłą spółkę Jelcz-Komponenty.

Nastroje w „Górniku” były minorowe. Padło wiele gorzkich słów. Prowadzący Andrzej Szall, wiceprzewodniczący i skarbnik Zarządu Podkarpacie, wcześniej przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ Autosan S.A., nazwał wprost właściciela fabryki Sobiesława Zasadę „grabarzem polskiego przemysłu motoryzacyjnego”. Ewa Latusek, przewodnicząca zakładowej „S” mówiła o rozmowach z zarządem, podczas których związkowcy próbowali się dowiedzieć, kiedy i w jaki

sposób pracownicy otrzymają załatwe wynagrodzenia. Żadnej konkretnej odpowiedzi nie otrzymali.

Sytuacja w zakładzie jest niesamowicie napięta. Pracownicy twierdzą, że po fabryce kręca się obcy ludzie, przyjeżdżają też dostawcy, którym nie zapłacono za towar. Krążą pogłoski, iż po ciuchu próbuje się wyprowadzać majątek spółki. Ludzie obawiają się, że syndyk nie będzie miał co sprzedać i ludzie nigdy nie odzyskają zaległych pieniędzy. W związku z tym zarząd Autosanu wydał oświadczenie, iż pogłoski o niekontrolowanej wyprzedaży majątku są nieprawdziwe, a firma upłynnia jedynie zbędne zapasy.

Jesteście przedmiotem, nikt się z wami nie liczy

– Przyjechałem tutaj, aby wyrazić swoją solidarność i pomóc – deklarował Piotr Duda. Przewodniczący obawia się, że w Autosanie zrealizowany zostanie dokładnie taki sam scenariusz, jak w dziesiątkach innych likwidowanych zakładów w Polsce: sprzeda się wszystko, co tylko da się sprze-



Piotr Duda (w środku) obawia się, że majątek Autosanu zostanie „rozkradzony”, a ludzie otrzymają należnych im pieniędzy. Obok siedzi Ewa Latusek i Tadeusz Majchrowicz.

dać, a pracowników zostawi z niczym. – Nie łudźcie się. Jesteście przedmiotem, a nie podmiotem. Wasz los nikogo nie obchodzi – mówił Duda bez ogródek. – Za co żyjecie, ciężko pracując i nie otrzymując wynagrodzenia? Czy prezes i zarząd też nie dostali w tym czasie pieniędzy? – pytał.

Dlatego ludzie nie powinni „siedzieć cicho”. Kompletnie niezrozumiałe jest nawoływanie, aby sprawy nie nagłaśniać dla „dobra zakładu”. Zwłaszcza, gdy jest

obawa, że ludzie mogą pozostać z niczym. – Jutro może się zdarzyć, że pójdziecie do lekarza i nie zostaniecie przyjęci, albo ulegniecie wypadkowi i nikt wam nie udzieli pomocy, bo wasze składki zdrowotne i ubezpieczeniowe nie zostały zapłacone – przestrzegał.

Pracownicy, jeśli będą walczyli o swoje, mogą dużo uzyskać. Tak było np. w Hucie Gliwice, gdzie niedługo Duda pracował. Dzięki twardej postawie grupki zdeterminowanych, którzy zabarykadowali się na 20 dni

w dyrekcji, załoga otrzymała całe zaległe wynagrodzenie i mogła wykupić za grosze mieszkania zakładowe. W Polsce likwiduje się zakład za zakładem. Tylko w ostatnim kwartale w kraju postawiono w stan upadłości 66 firm. – Do was należy decyzja, czy będziecie w domu siedzieć i czekać, czy podejmiecie jakieś działania, zanim po cichu po was nie posprzątają – mówił bez ogródek Duda. Jego zdaniem pracownicy Autosanu – a także innych sanockich zakładów – powinni

wziąć udział w pikiecie, która odbędzie się 11 października w Krakowie, aby domagać się od Sobiesława Zasady wypłaty należnych wynagrodzeń. Przy okazji Duda zachęcał ludzi do większej solidarności, której ostatnio coraz mniej między Polakami. – Nie może tak być, że nie obchodzi nas los naszych znajomych, sąsiadów czy członków rodziny – mówił. Bierność społeczna wręcz rozzuchwała różnej maści cwaniaków, którzy czują się bezkarni. Ludzie godzą się być okradani.

Gorzkie słowa padły też pod adresem lokalnych władz. Andrzej Szall wypomniał, że w sytuacji, gdy Autosan dłużny jest pracownikom 650 tys. zł za połowę czerwca, 650 tys. zł za połowę lipca, 1,4 mln zł za sierpień, nie mówiąc o wrześniu, miasto domaga się zapłaty 1,3 mln zł zaległego podatku, oddając sprawę do komornika. – Nie ma znaczenia, że chodzi tu o pracowników firmy prywatnej. To są mieszkańcy miasta, którzy za chwilę staną w kolejce po zasiłek do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – zwracał uwagę Bogdan Szozda.

Piotr Duda obiecał, że „Solidarność” udzieli pracownikom Autosanu pomocy prawnej i medialnej. Niewykluczone, że sprawę upadłości Autosanu – w której jest wiele niejasności – związek zgłosi do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, prosząc o jej zbadanie.

Święty Zygmunt jest rad!

Pomoc materialna rodzinom, urządzenie placu zabaw, pozyskanie prawie 90 tys. zł na program wspierający rodzinę i 120 tys. zł na zorganizowanie przedszkola – to tylko niektóre przedsięwzięcia zrealizowane przez Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, które w tym roku obchodzi pięćdziesiątą rocznicę. Szczególnie imponującą działalność rozwinięto w Nowosielskach, gdzie za sprawą społeczników dzieje się wiele dobrego.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

Stowarzyszenie powstało w 2008 roku. – Naszym celem i misją jest niesienie pomocy rodzinom wielodzietnym i ubogim, szczególnie dzieci i młodzieży – mówi Wanda Wojtuszczyńska, przewodnicząca zarządu. Organizacji przyświecają słowa Zygmunta Gorazdowskiego mówiące o tym, że „chrześcijaninowi nie wolno żadnego człowieka wykluczać ze swego serca”. Stowarzyszenie świadczy m.in. pomoc materialną: rozdaje żywność (przekazano potrzebującym 27 ton darów), odzież, meble, sprzęt AGD. Pomaga w nauce, opłacając młodym ludziom kursy zawodowe, internat, wyżywienie, a w wyjątkowych sytuacjach nawet chesne na studiach. Organizuje dla dzieci wycieczki, bale, mikotajki. Wspiera powodzian i pogorzalców. – Nie mamy wielkich możliwości, ale w sytuacji, kiedy brakuje na wszystko, każda pomoc jest cenna – podkreśla pani Wanda. Nawet wydawałaby się tak drobna rzecz jak pośredniczenie w przekazaniu komuś używanych mebli, ma niebagatelne znaczenie, bo wielu rodzin



Utworzenie przedszkola w Nowosielskach było strzałem w dziesiątkę. Do placówki uczęszczają dzieci również z innych miejscowości.

nie stać na zakup nowego wyposażenia do domu.

Pięką ciastą, zbierają jabłka

Imponujące rzeczy dzieją się w Nowosielskach, gdzie działa stowarzyszenie zrealizowało pięciu lat udało się tam skrzyknąć

silną, aktywną i przedsiębiorczą grupę społeczników, która zdziałała wiele dobrego dla lokalnej społeczności i „rozruszała” całą miejscowość. Pierwszym przedsięwzięciem było urządzenie placu zabaw za kwotę 21 tys. zł.

cjonowanie rodziny w gminie Zarszyn”, w ramach którego zorganizowano m.in. zajęcia świetlicowe dla dzieci oraz warsztaty dla rodziców, tzw. Akademię Rodzica, z udziałem ojców, co w środowisku wiejskim samo w sobie jest

sposób? – Ciężką pracą! – odpowiada z uśmiechem pani Agnieszka. W działalność kręgu zaangażowanych jest aktywnie 20 osób, głównie pań, gotowych realizować różne nietuzinkowe pomysły, jak na przykład... zbieranie jabłek. – Ogołociliśmy wszystkie sady w Nowosielskach – śmieje się nasza rozmówczyni. Żniwo było imponujące, zważywszy, że przedsiębiorczynie zarobiły 4,6 tys. zł, przy cenie 55 gr za kilogram owoców. Członkinie stowarzyszenia wyspecjalizowały się też w pieczeniu ciast, które sprzedają podczas imprez organizowanych we wsi oraz zewnętrznym. Tradycją stała się już „Biesiada pieczonego ziemniaka”, która integruje całą miejscowość, a przy okazji pozwala zarobić „parę złotych” (w tym roku była to kwota 3 tys. zł).

Kolejnym sukcesem jest zorganizowanie w Nowosielskach przedszkola, zresztą jedynego w gminie. Panie pozyskały na ten cel 120 tys. zł! Przeznaczono je przede wszystkim na remont i wyposażenie budynku opuszczonej szkoły, gdzie od czerwca działa przedszkole dla 35 dzieci, do którego uczęszczają maluchy również z innych miejscowości. – Aby zorganizować placówkę, sześć pań zdecydowało się powołać tzw. spółdzielnię socjalną – zdradza tajniki przedsięwzięcia pani Agnieszka. Przedszkole utrzymuje się z dotacji gminnej i opłat rodziców, znakomicie odpowiadając na potrzeby lokalnej społeczności i wspierając dzieło wychowania najmłodszych.

Część pieniędzy – 14,5 tys. zł – pozyskano z Urzędu Marszałkowskiego, a resztę członkowie stowarzyszenia zdobyli sami. Powstał ładny, kolorowy i nowoczesny plac, z którego korzystają dzieci z całej miejscowości.

Stowarzyszenie zrealizowało też duży projekt „Prawidłowe funk-

sukcesem. – Program realizowaliśmy przez dziewięć miesięcy, oferta była bogata i myślę, że mieszkańcy naprawdę skorzystali – mówi Agnieszka Drozd, jedna z liderów nowosielskiego kręgu. Na realizację pozyskano blisko 90 tys. zł, a resztę – 11 tys. zł – społecznicy zdobyli sami. W jaki

Pod dobrym patronatem

Urodzony w Sanoku i patronujący stowarzyszeniu Zygmunt Gorazdowski został w 2008 roku także patronem naszego miasta. Zdecydowała o tym Rada Miasta, podejmując stosowną uchwałę (autorką wniosku była ówczesna przewodnicząca Janina Sadowska), a zatwierdzenia dokonała watykańska Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. 15 października odbyła się na Rynku pamiętna uroczystość pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Michalika, podczas której Sanok powierzono szczególnej opiece świętego kapłana. – W tym roku przypada więc nie tylko piąta rocznica powstania naszego stowarzyszenia, ale także piąta rocznica ogłoszenia księdza Gorazdowskiego patronem Sanoka – podkreśla Wanda Wojtuszczyńska. Z tej okazji organizacja planuje zorganizowanie 25 października sesji „O duchowości i działalności charytatywnej św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego”. Wśród prelegentów będzie m.in. siostra dr Dolores Siuta ze zgromadzenia józefitek, postulatorka w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym, autorka biografii tego niezwykłego kapłana. Na konferencję zapraszamy już dziś, a szczegółowy program zamieścimy w piątek 18 października.

Jubileusz z orkiestrowym

Jest znana i rozpoznawana nie tylko w regionie. Świętująca 10-lecie istnienia Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy OSP Jaćmierz to stały bywalec ogólnopolskich festiwali i przeglądów, na których zbiera liczne nagrody. Dużą zasługę w jej sukcesach mają – stanowiące forpocztę muzyków – urokliwe mażoretki. Wszyscy czują się tu niczym w wielkiej rodzinie, której głową i szyją są Grzegorz Maliwiecki i jego żona Agnieszka.

Zaczynali bardzo skromnie – od kilku zdezelowanych instrumentów, jakie zachowały się po ich poprzednikach z lat powojennych. – Początki były naprawdę trudne. Remontowaliśmy te starocie i systematycznie uzupełnialiśmy o nowe instrumenty zakupione za pieniądze zarobione na różnych imprezach. Aż trudno uwierzyć, że od tamtej pory minęło już dziesięć lat... – wspomina nie bez wzruszenia Grzegorz Maliwiecki, kierownik i kapelmistrz w jednej osobie. To jego determinacja sprawiła, że orkiestra powstała niczym feniks z popiołów i tak wspaniale się rozwinęła.

– Pamiętam skromne początki zespołu, któremu brakowało wielu instrumentów. Nikt wówczas nie przypuszczał, że to tak rozkwitnie, że młodzież będzie tu mogła rozwijać swoje talenty, że dołączą mażoretki. Dziś orkiestra występuje na różnych uroczystościach i festiwalach, promując nie tylko Jaćmierz, ale także gminę i region – podkreśla z dumą Andrzej Betlej, wójt gminy Zarszyn.

Członkami orkiestry są bardzo młodzi ludzie – głównie uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów, choć jest też trzech studentów, od wielu lat związa-



Młodzi, piękni, zdolni i z pasją... Zostańcie właśnie tacy, Kochani – co najmniej przez sto lat!

nych z zespołem. Jeden z nich to Tomasz Sowa – znakomity saski klawirzysta, dziś student AM w Krakowie. – W tej orkiestrze stawiałem swoje pierwsze kroki muzyczne, dała mi obycie ze sceną. Gram w niej nadal – dla przyjemności i zawsze wracam z sentymentem. Cieszę się, że mogłem ją wesprzeć również na jubileuszowym koncercie – przyznaje z uśmiechem laureat I nagrody na IV Międzynarodowych Igrzyskach Delfickich Juniorów w RPA (2011r.), gdzie wystąpił jako jedyny Polak.

Orkiestra ma bogaty i różnorodny repertuar – od pieśni religijnych i patriotycznych, poprzez klasykę, aż po muzykę filmową. Jej atutem jest widowiskowa musztra paradna, zwłaszcza w wykonaniu uroczych mażoret-

tek, które stanowią integralną i nader piękną część zespołu. Dziewczyny znakomicie prezentują się w białoczerwonych strojach z filuternymi furażerkami, a ich skomplikowane układy z pomponami i batonami (używane podczas pokazów pałeczki) zawsze wzbudzają podziw i aplauz widzów. – Operowanie nimi jest trudną sztuką i na początku każdemu sprawia kłopot. Jak się opanuje podstawy, idzie już łatwiej, bo są tylko trzy podstawowe ruchy, z których można wyczarować skomplikowane układy taneczne. Wymaga to dużego zaangażowania, gdyż nie mamy zbyt wiele czasu na próby, które odbywają się wyłącznie w soboty – mówi Agnieszka Maliwiecka kierująca zespołem mażorettek.

Fenomenem jest to, że orkiestra utrzymuje się sama, choć może liczyć też na doraźną pomoc innych. W sprawach transportowych niezastąpieni wręcz są strażacy OSP z Posady Jaćmierzkiej, z kolei w kulinarnych – panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Przedmieścia, które pomogły przygotować jubileuszową fetę.

– Jest w orkiestrach dętych jakaś siła – mówi piosenka. Muzyka przyciąga, bez niej trudno żyć. Na wsiach kiedyś tylko OSP miały zespoły i orkiestry dęte – i tak zostało do dziś – stwierdza Janusz Konieczny, szef wojewódzkiej struktur OSP, a zarazem wiceprezes ZG ZOSP RP, komplementując jubilatów. I my dołączamy się do jubileuszowych życzeń – 100 lat, Kochani!

Joanna Kozimor

Stulatka z Bażanówki

Pod koniec września 100 lat skończyła Helena Michalina Niemiec z Bażanówki, najstarsza mieszkanka gminy Zarszyn. Życzenia i prezenty przyjmowała nie tylko od rodziny i znajomych, ale i urzędowych delegacji.

Był tort, szampan i wspomnienia najbliższych. Przedstawiciele Urzędu Gminy i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wręczyli jubilatce listy gratulacyjne, kwiaty i drobne upominki. W uroczystości uczestniczyli też sołtys Bażanówki i przedstawicielki miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, któremu pani Michalina przewodniczyła przez kilka lat po wojnie. Podczas tegorocznego 80-lecia koła została odznaczona tytułem „Honorowej Przewodniczącej”. Sympatyczna stulatka, której podczas urodzinowej uroczystości ani na chwilę nie opuścił dobry nastrój, opowiadała zebranym o swoim życiu, zadeklamowała wiersz i zaśpiewała piosen-

kę. Mimo podeszłego wieku pani Helena może poszczycić się bardzo dobrym zdrowiem. Znałe są także jej talenty artystyczne, bo pięknie haftowała i szyła, co można zaobserwować w jej pracach.

Córka Stanisława Koniecznego i Domiceli Koniecznej z domu Malik przyszła na świat 24 września 1913 roku w Posadzie Jaćmierzkiej. Podczas wojny zajmowała się służbą sanitarną, jako członkini Związku Kobiet „Zielony Krzyż”. W maju 1944 wyszła za Franciszka Niemca i zamieszkali w Bażanówce. Pani Helena doczekała się synów Józefa i Zdzisława, córki Władysławy oraz gromadki wnucząt i prawnucząt.

(bb)



Mimo skończonych stu lat pani Helena – na zdjęciu wraz z synami i córką – wciąż cieszy się dobrym zdrowiem.

Zamiast aresztu poręczenie

Prokuratura Rejonowa w Brzozowie zmieniła środek zapobiegawczy wobec 40-letniego Waldemara Sz., podejrzanego o molestowanie seksualne małoletniego chłopca. Mężczyzna został zwolniony z tymczasowego aresztu za poręczeniem majątkowym. Decyzję przyjęto z dużą ulgą w Urzędzie Gminy Sanok, na który scedowano obowiązek zabezpieczenia dobytku podejrzanego.

Z wnioskiem o zwolnienie podejrzanego z aresztu tymczasowego wystąpił obrońca Waldemara Sz. (ponownie, gdyż pierwszy wniosek i zażalenie na decyzję prokuratury skierowane do sądu oddalono). O zamiar zmiany środka zapobiegawczego prosiła też Anna Hałas, wójt gminy Sanok, którą zobowiązano do zabezpieczenia mienia podejrzanego w czasie jego pobytu w areszcie. Opieka nad liczącym prawie sto sztuk bydła stadem w Pakoszówce stanowiła duży i kosztowny problem dla gminy.

Po niespełna dwóch miesiącach od zatrzymania hodowcy prokuratura dokonała zmiany środka zapobiegawczego z aresztu tymczasowego na poręczenie majątkowe. Waldemar Sz. otrzymał ponadto dozór policyjny, zakaz kontaktu z pokrzywdzonym, nie może też opuścić kraju. – Środek zapobiegawczy powinien być adekwatny dla zabezpieczenia potrzeb prawidłowego toku postępowania. W każdej chwili można go zmienić. Po czynnościach przeprowadzonych przez prokuratora, dalszy pobyt podejrzanego w areszcie nie był już konieczny – wyjaśnia Zbigniew Pankowski, prokurator rejonowy w Brzozowie.

Podjęty opuścił areszt 26 września, po siedmiu tygodniach od aresztowania. Jego

uwolnienie rozwiązało problem opieki nad bydłem, sprawowanej z musu przez gminę. – Decyzję prokuratury o zmianie środka zapobiegawczego i zwolnieniu hodowcy z aresztu przyjęliśmy z ogromną ulgą. Tym samym zostaliśmy zwolnieni z obowiązku zabezpieczenia mienia podejrzanego i opieki nad jego bydłem, co było dla gminy bardzo uciążliwe i pociągało za sobą duże koszty – przyznaje wójt Anna Hałas.

Zwolnienie Waldemara Sz. z aresztu tymczasowego, oczywiście nie kończy sprawy. Śledztwo przeciwko 40-latkowi ze Starej Wsi dalej jest prowadzone. – Jeśli nie będzie żadnych niespodzianek, postępowanie powinno zostać zakończone w listopadzie – przewiduje prokurator Pankowski. Nie chce jednak ujawnić, czy zakończy je akt oskarżenia, jak i wyniku przesłuchań kolejnych dzieci, które mogły paść ofiarą mężczyzny. Z osobą hodowcy związane jest również inne śledztwo, prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Sanoku, która bada okoliczności samobójstwa 25-letniego pracownika gospodarstwa w Pakoszówce. Chłopak targnął się na swoje życie w lipcu br. Śledczy sprawdzają, jakie relacje łączyły ofiarę z właścicielem stada i czy mógł się on przyczynić do tragedii.

/joko/

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

MIRON BABIAK

1932-2013

POŻEGNANIE

Odplłynął na wieczną wachtę

28 września br. na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni odbył się pogrzeb MIRONA BABIAKA, kapitana żeglugi wielkiej, najbardziej znanego jako dowódca statku badawczego Morskiego Instytutu Badawczego „R/V Profesor Siedlecki”, sanoczanina z urodzenia. Żegnali Go m.in. przyjaciele, sanoczanie skupieni w Towarzystwie Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, oddział w Trójmieście.

Miron Babiak urodził się 31 stycznia 1932 r. w Sanoku. Ukończył Szkołę Rybołówstwa Morskiego (od 1968 r. część Akademii Morskiej w Gdyni). Od 1951 r. pełnił funkcję pierwszego oficera na statkach należących do Przedsiębiorstwa Połowów Dalekomorskich DALMOR. W 1959 r. został kapitanem, a cztery lata później uzyskał tytuł kapitana żeglugi wielkiej. W 1968 r. ustanowił dzienny rekord połowów na statku „Gen. Rachimow” na morzach wokół Labradoru. W 1975 r. kpt. Miron Babiak objął dowództwo na polskim statku badawczym „R/V Profesor Siedlecki”.

W dowód uznania wysokich kwalifikacji i wysokich umiejętności dowodzenia w czasie rejsów i wypraw naukowych prowadzo-



Sanoczanin na morzu; z lewej Miron Babiak, obok Jerzy Wosachto. Zdjęcie z 1978 r. wykonane w Peru.

nych w ekstremalnych warunkach, kpt. Miron Babiak był wielokrotnie odznaczany, a w 1977 r. został wybrany „Gdańszczaninem Roku”.

W pamięci tych, którzy Go znali, na zawsze pozostanie prawdziwym przyjacielem i wspianym kolegą. Tak Go wspomina Krzysztof Szombara, inny sanoczanin w Trójmieście: – Był bardzo lubiany przez

jemnie wspierali. Gabriel zainicjował akcję w Sanoku, gdzie m.in. Miron i Jurek (Wosachto) przyjeżdżali do Liceum Męskiego i namawiali uczniów do wyboru zawodu rybaka, jako że Dalmor był wtedy potęgą PRL-u, a jego dyrektorem był nie kto inny, a Gabriel Groch.

Członkowie koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej w Trójmieście zjawili się na pogrzebie swego Kolegi. Jednym z uczestników był Jerzy Wosachto, który razem z Nim pływał na statku „R/V Profesor Siedlecki”. Nad mogiłą żegnał Go Krzysztof Szombara, prezes oddziału Towarzystwa. W prasie regionalnej ukazały się nekrologi m.in. od Dyrekcji i Pracowników Morskiego Instytutu Rybackiego i Państwowego Instytutu Badawczego. „Z głębokim żalem żegnamy wieloletniego kapitana statku badawczego „R/V Profesor Siedlecki”, doświadczony rybak i wspianego Kolegę. Cześć Jego pamięci”.

emes

Odzyskała pieniądze

Latem w artykule „Gra w ciemno” opisaliśmy historię pani Leokadii, niezamożnej sanoczaneczki, która wraz z niepełnosprawnym mężem kupiła na raty dla 12-letniego syna wymarzoną przezeń konsolę do gier. Niestety, sprzęt okazał się niesprawny, a sklep nie uznał reklamacji, zarzucając klientce podmianę dysku i próbę wyłudzenia pieniędzy. Okazało się bowiem, że trefna konsola zawiera podzespoły niedostępne w modelach sprzedawanych w Polsce i pochodzi z dystrybucji zagranicznej.

Sprawa trafiła na Policję i do prokuratury, ale kilkumiesięczne postępowanie nie przyniosło rozstrzygnięcia. Zdesperowana kobieta, która przez cały czas spłacała raty za niesprawną konsolę, nie mogąc z niej korzystać, czuła się oszukana i bezsilna. Dla jej rodziny wydatek przekraczający tysiąc złotych stanowił duże obciążenie domowego budżetu.

się popłakał z radości, a my razem z nim... Jestem wam bardzo wdzięczna za pomoc. Gdyby nie gazeta, nie odzyskałabym tych pieniędzy... prokuratura nie pomogła, policja też nie, dopiero dzięki wam... prasa to naprawdę potęga! – mówiła, nie kryjąc też radości pani Leokadia.

Nie wnikając w moc sprawczą, cieszymy się, że sprawa znalazła rozwiązanie,



– Jesteście moją ostatnią deską ratunku – mówiła z płaczem pani Leokadia, kiedy po raz pierwszy pojawiła się w redakcji. Za drugim razem też płakała, ale ze szczęścia...

Opowiedziana przez nią historia, opisana na łamach TS, spowodowała innego klienta sklepu Avans przy ul. Dworcowej, który zrelacjonował swoje perypetie związane z zakupami w tym sklepie. Choć mężczyźnie udało się odzyskać pieniądze, przestrzegając innych przed zakupami, radząc szeroko omijając tę placówkę handlową.

Przedstawicielka grupy Domex z siedzibą w Sandomierzu, do której należy sklep, wypowiedziała się bardzo ogólnie na temat zaistniałej sytuacji, zastępując postępowaniem prowadzonym przez organa ścigania. Po upływie niespełna dwóch miesięcy pani Leokadia ponownie zadzwoniła do redakcji. Tym razem również płakała, ale ze szczęścia – okazało się, że spółka postanowiła jednak zwrócić jej pieniądze za konsolę! – Nie mogłam uwierzyć, kiedy zadzwonili do mnie, zapraszając do sklepu po ich odbiór. Tym razem rozmowa z kierownikiem wyglądała zupełnie inaczej – był grzeczny i uprzejmy, kilka razy mnie przeproszał za całą sytuację. Kiedy wróciłam do domu, syn aż

a jej epilog okazał się korzystny dla naszej Czytelniczki. Poprosiliśmy też o komentarz przedstawiciela spółki Domex, pytając, co sprawiło, że zdecydowała się uznać racje klientki, mimo że organa ścigania umorzyły postępowanie, nie ustalając winnych zaistniałej sytuacji.

– Nie chcielibyśmy komentować tychże wydarzeń i poddawać ich ocenie, ponieważ postępowanie w tej sprawie nie przyniosło rezultatów i nie udało się ustalić rzeczywistego przebiegu zdarzeń. W wyostanym w lipcu oświadczeniu zapewniliśmy, że w przypadku niestwierdzenia przez uprawnione do tego organy jednoznacznej winy po stronie Klientki z pewnością zaproponujemy korzystne dla niej rozwiązanie. Tym samym, oddając Klientce równowartość konsoli, wywiązaliśmy się z tej deklaracji – czytamy w e-mailu przesłanym do redakcji TS przez Agnieszkę Pawelską, specjalistę ds. PR w spółce Domex.

Szkoda tylko, że klientka musiała na to czekać tak długo, ale lepiej późno niż wcale.

Joanna Kozimor

Sanok w przededniu wielkich uroczystości kościelnych

W dniach 8-10 bm. Sanok nawiedzi figura św. Michała Archanioła z grotty objawień w Monte Sant Angelo we Włoszech. Wydarzenie jest tym bardziej podniosłe, że św. Michał Archanioł znajduje się w herbie Sanoka i jest patronem naszego miasta. Uroczystości związane z nawiedzeniem odbędą się w kościele farnym.

Św. Michał Archanioł w figurze z Monte Sant Angelo przedstawiony jest jako rzymski legionista. Pod jego stopami wije się wąż. W dalekim włoskim Gargano pod koniec V wieku miało miejsce objawienie się św. Michała Archanioła, którego zawołaniem są słowa „Któż jak Bóg”. Jego przymiottami są moc, odwaga i potęga.

– Św. Michał Archanioł to Boży posłaniec, który ma do spełnienia niekiedy wielkie, poważne zadania, który swoją

istotą przypomina, że mamy być oddani Bogu. Trzeba się do Niego modlić, prosząc o wsparcie i opiekę. Dla nas, którzy czcimy św. Michała Archanioła, niech ta uroczystość będzie zachętą do oddawania czci aniołom, a głównie Jemu. Niech nas prowadzi ścieżkami swojego życia, niech przestrzega, niech uczy, niech cierpliwie tłumaczy co dobre, a co złe, za czym warto iść, a z czego należy zrezygnować – mówi ks. proboszcz Andrzej Skiba.

Program nawiedzenia figury św. Michała Archanioła w parafii Przemienienia Pańskiego:

8 października, wtorek:

17.30 – Nabożeństwo oczekiwania, 18. – Uroczyste powitanie figury św. Michała Archanioła, Msza św. z nauką, 20. – Różaniec z Aniołami, 20.30 – Rozważanie i Apel Jasnogórski.

9 bm., środa:

8.30 – Godzinki o św. Michale Archaniele, 9. – Msza św. z nauką, błogosławieństwo osób starszych i chorych, 11. – Msza św. z nauką, 12.30-16. – Adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec z Aniołami, 16.30 – Msza św. z błogosławieństwem dzieci, 18. – Msza św. z modlitwą o uzdrowienie i uwolnienie z nalogów, 20-21. – Czuwanie modlitewne dla młodzieży.

10 bm., czwartek:

8.30 – Godzinki o św. Michale Archaniele, 9. Msza św., akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi, 11. – Msza św., akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi, 12-15. – Modlitwa prowadzona przez Różę Różańcową, 15-17.30 – Adoracja Najświętszego Sakramentu, różaniec z Aniołami, 18. – Msza św., akt poświęcenia się św. Michałowi Archaniołowi, pożegnanie figury z Gorgano, zakończenie peregrinacji. s

Na krzywy ryj

Dobra wiadomość o obwodnicy Sanoka zupełnie nie zdeprymowała tych, którzy wcześniej ostro ujeżdżali po włodarzach miasta, że ci nic nie robią, aby ta niezwykle ważna dla miasta inwestycja powstała. Tylko przez chwilę trwała nerwowa dyskusja, co teraz w tej sytuacji robić. Aż wymyślono. I to nie jedną, a dwie opcje. Jedna mówi o utworzeniu frontu przeciwko budowie obwodnicy. – Trzeba zaangażować się w walkę o przekonywanie społeczeństwa, że przysła obwodnica to jedna wielka klęska dla Sanoka. Należy tłumaczyć wszystkim, że jeśli powstanie, to nikt już do sanockiego grodu nie wstąpi, choćby na piwo, będzie prosto prąd obwodnicą w Bieszczady. Padnie handel, gastronomia, opustoszeją hotele. To dramat prowadzący do całkowitego upadku miasta – mówi jedna grupa opozycjonistów. Jest i druga, która przejrawszy ideologię tej pierwszej, obawia się, że naród może takiej ciemnoty nie kupić. Na swój użytek wymyśliła diametralnie inną strategię, u podstaw której leży założenie, że obwodnica jest potrzebna i przyczyni się do rozwoju miasta. Należy więc pod niebiosa wychwalać tych, którzy w załapaniu się Sanoka na krajową listę obwodnic mają swój udział. W tym miejscu ośmieliłbym się podpowiedzieć, że warto byłoby założyć inną, własną listę, może nawet księgę, do której wpisywaliby się ci, którzy uważają, że wnieśli swój wkład w powodzenie akcji pn. „obwodnica Sanoka”. Automatycznie należałoby na nią wciągnąć te wszystkie osoby, które podpisały się pod petycją do Ministra Transportu domagającą się budowy obwodnicy w Sanoku. A to już jest ponad dwa tysiące nazwisk. Oczywiście czoło tej listy powinny zdobić nazwiska ludzi, którzy wpadli na ten genialny pomysł, żeby petycję taką wystosować, tudzież tych, którzy te dwa tysiące podpisów uzbięli. To jest naprawdę bardzo ważne. Bo inaczej naród pomyślałby, że to, iż obwodnica Sanoka znalazła się na krajowej liście, jest zasługą burmistrza i jego zastępcy. emes

List otwarty do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej

Kolejny sezon turystyczno-wypoczynkowy kończy się w Bieszczadach. W tym czasie, jak i w poprzednich latach, zanotowano ogromny wzrost osób wypoczywających w tym rejonie z kraju i z zagranicy. Według oficjalnych źródeł ilość osób w 2013 roku wyniesie ponad jeden milion i stale ma tendencje wzrostowe.

Dla wszystkich chętnych należało przygotować noclegi, wyżywienie, program z wypełnieniem wolnego czasu. Jednym z istotnych zadań wynikających z roli gospodarza jest także zabezpieczenie ochrony zdrowia przebywającym tu osobom.

Podstawowa odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na Szpitalu Specjalistycznym w Sanoku – najbliższej położonym w rejonie Bieszczadów szpitalu pełnoprofilowym. Zabezpiecza on mieszkańców powiatu sanockiego (blisko 100 tys.), a w dużej części również mieszkańców powiatów ościennych i licznych turystów. W skali roku liczba osób leczonych

w sanockim szpitalu, a niebędących mieszkańcami powiatu sięga 20%.

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia od przeszło 20 lat wspomaga powyższy szpital w kierunku wyposażenia go w sprzęt i aparaturę medyczną, a w szczególności: pozyskanie i współfinansowanie oraz prowadzenie Pracowni Rezonansu Magnetycznego (od roku 2004), pozyskanie i współfinansowanie tomografu komputerowego (od 2006 r.), współfinansowanie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, udział przy wybudowaniu przyszpitalnego lądowiska dla helikopterów, ciągłych kompleksowych remontów poszczególnych oddziałów,

Powyższe osiągnięcia nie zostały dokonane ani finansowane przez Władze nadzorujące szpital, lecz stały się owocem darczyńców, jak i charytatywności społeczeństwa Ziemi Sanockiej, mając na celu zwiększenie dostępności do świadczeń medycznych w miejscu zamieszkania.

Szpital Specjalistyczny w Sanoku udziela wszystkim turystom i osobom przebywającym na terenie Bieszczadów niezbędną pomoc, bez względu na wielkość posiadanych kontraktów podpisanych z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Sytuacja powyższa, która co rok jest powtarzana, rodzi w skutkach przekraczanie kontraktowych wielkości. Pomimo tego Szpital nie zamyka szlabanu przed potrzebującymi pomocy medycznej, lecz odpowiedzialnie wywiązuje się ze swoich obo-

wiązków względem lokalnej społeczności i turystów.

W roku bieżącym, po raz kolejny, wielkość finansowania nie wystarcza na normalne leczenie szpitalne osób chorujących.

Sanocka Fundacja Ochrony Zdrowia jest zaniepokojona takim stanem rzeczy, bowiem wspomaganie Szpitala przez tyle lat było i jest możliwe tylko dzięki wszechstronnej pomocy podmiotów gospodarczych jak i społeczeństwa Ziemi Sanockiej poprzez odpisy 1% podatku, zbiórek pieniężnych wśród ludności, dochodów z organizowanych imprez oraz świadczeń na rzecz Szpitala. Należy podkreślić, że działalność Fundacji przez wszystkie lata i nadal jest zarządzana przez Radę i Zarząd Fundacji w absolutnym wolontariacie.

Sytuacja braku zapłaty za leczenie osób potrzebujących

pomocy szpitalnej rodzi duże niezadowolenie wśród lokalnej społeczności. Fakt ten przyczynia się do powstania niedoborów finansowych, które z ogromnymi trudnościami, opóźnieniem i w niewielkiej wartości są regulowane (ostatnio za rok 2011). Do dnia dzisiejszego szpital nie otrzymał uregulowania nadwyżek za rok 2012 w wysokości 2,3 mln zł, w roku bieżącym już przekroczyły one 2 mln zł.

Mając na uwadze potrzeby mieszkańców powiatu sanockiego, ościennych powiatów regionu bieszczadzkiego i licznych turystów, prosimy o rozpatrzenie możliwości uregulowania opisanych zaległości, bezspornych, a równocześnie niezbędnych w dalszej działalności Szpitala Specjalistycznego w Sanoku.

Zarząd i Rada Nadzorcza Fundacji



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h

Tele TAXI tel. 194-77 – 24h

San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

LOKALE NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Mieszkanie bezczynszowe 37,05 m² w kamienicy, cena 98 000 zł, oferta MS/93, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie – kawalerka 26,04 m², Wójtostwo, cena 72 000,00 zł, oferta MS/95, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Mieszkanie dwupokojowe 100 m², na osiedlu Błonie, tel. 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie 48 m², 3-pokojowe, w Nowym Zagórze, tel. 509-44-80-84.
- ★ Mieszkanie własnościowe 44,5 m², 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Langiewicza, cena do uzgodnienia, tel. 660-92-33-59.
- ★ Mieszkanie 60 m² (II piętro), po remoncie, na osiedlu Błonie, tel. 502-24-07-56.
- ★ Mieszkanie 55 m², 2-pokojowe (II piętro), po remoncie, centrum Sanoka, tel. 604-45-18-53 lub 696-98-69-12.
- ★ Mieszkanie 60,1 m², Wójtostwo, tel. 502-37-95-34.
- ★ Mieszkanie 48 m² (II piętro), tel. 13-464-15-11.
- ★ Dom w Srogowie Dolnym, działka 27,80 a, cena 380.000 zł, oferta DO/186, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 505-04-41-02.

- ★ Atrakcyjnie położony dom murowany w Sanoku, oferta DO/188, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany z działką 27,95 a w Jaćmierzu, cena 260.000 zł, oferta DO/196, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom murowany z działką 45,97 a, w Tokarni, cena: 159.000 zł, oferta DO/195, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Dom drewniany w Sanoku, cena 280.000 zł, oferta DO/158, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Szeregówkę 120 m², działka 3,5 a, ogródek, miejsce pod garaż, obrzeża Sanoka, gotowa do zamieszkania, tel. 601-94-49-42.
- ★ Dom 240 m², z 1980 r., cena 260.000 zł, tel. 601-94-26-85.
- ★ Dom jednorodzinny w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.
- ★ Duży budynek pod działalność gospodarczą w Sanoku przy ul. Lipińskiego, oferta DO/187, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 504-09-20-95.
- ★ Działkę pod zabudowę 29,13 a – Zabłotce, cena 4.200 zł/a, oferta DZ/239, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.

- ★ Działkę rolną 1,2295 ha w Prusieku, cena 25.000 zł, oferta DZ/234, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 14,10 a – Bykowce, oferta DZ/245, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działkę budowlaną 30 a – Karlików, cena 60.000 zł, oferta DZ/240, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działki budowlane 14,47 a i 9,06 a – Zahutyń, cena 5.000 zł/a, oferta DZ/232, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Działki 8 a i 10 a, z możliwością zabudowy, położone w pobliżu rzeki, lasu, z widokiem na klasztor w Zagórze, tel. 605-08-54-17.
- ★ Działkę 10 a, Sanok – Olchowce (obok szkoły), tel. 661-53-36-73.
- ★ Działkę budowlaną na Białej Górze, tel. 13-463-28-74 lub 692-60-32-44.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Lub sprzedam mieszkanie dwupokojowe, po remoncie, 65 m², 3-pokojowe, z garderobą i sauną, na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-52.
- ★ Mieszkanie i pokoje, tel. 793-04-62-01.

- ★ Mieszkanie samodzielne, w pełni wyposażone, z pokojem 3 osobowym, kuchnią, łazienką, wc, tv, internetem, dla studentów lub uczniów, w centrum miasta, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.
- ★ Pokoik, tel. 13-463-33-92.
- ★ Pokój z kuchnią i łazienką, tel. 505-59-51-60.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy dla osób uczących się, tel. 660-85-50-95.
- ★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Trzy pokoje 2-osobowe z kuchnią, dla panów pracujących lub uczących się, tel. 512-22-02-02.
- ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.
- ★ Lokale w budynku wolno stojącym 70 m² i 165 m², w Sanoku przy ul. Krakowskiej, oferta W/26, Biuro Obrotu Nieruchomościami R&R, tel. 503-72-13-66.
- ★ Biura i magazyny – niska cena, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Budynek 125 m², kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

- ★ Lokal handlowy 165 m² (I piętro), przy ul. Kościuszki 27, tel. 601-94-49-58.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ 3 okna dachowe FA-KRO, 118x66 z demontażu, stan bdb. – jak nowe, tel. 601-94-49-42.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Szwaczki, tel. 664-52-97-03.
- ★ Kierowcę kat. B, student lub emeryt, 21-55 lat, tel. 505-29-82-58 (po 18).
- ★ Szwaczki oraz osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności – do krojenia tkanin, „Regis”, tel. 664-52-97-03.

Poszukuję pracy

- ★ Opiekunka z kwalifikacjami zaopiekuje się starszą osobą, tel. 606-83-56-96 (po 15).

Korepetycje

- ★ Matura – historia, WOS, tel. 509-96-53-92.
- ★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.
- ★ J. francuski, tel. 505-24-45-55.

Cyklinowanie – bezpyłowe,
układanie podłóg, lakierowanie,
renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

PODKARPACKIE CENTRUM DOSKONALENIA I DORADZTWA
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187, www.nkjo.sanok.pl
zaprasza na kursy kwalifikacyjne z zakresu:

- pedagogiki leczniczej • pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej • terapii pedagogicznej
- bibliotekoznawstwa • oligofrenopedagogiki • wychowania do życia w rodzinie
- organizacji i zarządzania oświatą • przyrody • sztuki
- kurs pedagogiczny dla czynnych zawodowo nauczycieli
- kurs kwalifikacyjny pedagogiczny dla nauczycieli praktycznej nauki zawodu
- kurs dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kurs dla wychowawców i kierowników kolonijnych • kurs z zakresu udzielania pierwszej pomocy
- metodyka nauczania języka obcego (angielskiego lub niemieckiego) w okresie wczesnoszkolnym

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
ZAPRASZA NA:
STUDIA LICENCJACKIE I MAGISTERSKIE METODĄ E-LEARNINGOWĄ

- Praca socjalna (tylko studia licencjackie): Resocjalizacja z socjoterapią, Ogólna praca socjalna
- Pedagogika nauczycielska: Edukacja przedszkolna i wczesnoszkolna, Resocjalizacja z socjoterapią, Edukacja zdrowotna i profilaktyka społeczna oraz edukacja do przedsiębiorczości (magisterskie)
- Wspomaganie rozwoju osobistego i przedsiębiorczości: Przedsiębiorczość w usługach społecznych i edukacji, Trening rozwoju jednostki i grupy

NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH
WE WSPÓŁPRACY Z
WYŻSZĄ SZKOŁĄ EDUKACJI ZDROWOTNEJ I NAUK SPOŁECZNYCH W ŁODZI
Sanok ul. Głogowa 1, tel. 13-464-88-45, 603-860-187
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl, nkjo.sanok@interia.pl, www.oswiata-sanok.pl, www.nkjo.sanok.pl
ZAPRASZA NA:
STUDIA PODYPLOMOWE:

- edukacja dla bezpieczeństwa z dydaktyką pierwszej pomocy • zarządzanie oświatą • oligofrenopedagogika • pedagogika resocjalizacyjna
- kształcenie dorosłych – umiejętności trenerskie i coachingowe • pedagogika opiekuńczo-wychowawcza • wychowanie do życia w rodzinie
- wczesne wspomaganie rozwoju • pedagogika wieku przedszkolnego i wczesnoszkolnego • socjoterapia • terapia pedagogiczna
- pedagogika ogólna. Studia nadające kwalifikację pedagogiczną. • wiedza o społeczeństwie i wiedza o kulturze – dydaktyka nauczania przedmiotu

**Redakcja nie odpowiada
za treść reklam i ogłoszeń.**

**Bezpyłowe cyklinowanie
i lakierowanie podłóg.
Renowacja schodów.
tel. 600-830-854**

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

„SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**
7 października (poniedziałek) pokój nr 67
dyżur pełni przewodniczący
Jan Oklejewicz
w godz. 16-17
10 października (czwartek) pokój nr 33
dyżur pełni radny
Adam Ryniak
w godz. 17-18

**DYŻURY
W RADZIE POWIATU**
4 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni przewodniczący
Robert Pieszczoch
w godz. 12-14
11 października (piątek) pokój nr 40
dyżur pełni wiceprzewodniczący
Marian Czubek
w godz. 12-14

GARAŻE
“DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
WOJEWÓDZTWO
PODKARPACKIE
UMIĘTNOŚCI
LUDZKIE
KONKURENCYJNOŚĆ
REGIONALNA
MISJA
program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości
UNIJNE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)
Program pomocowy realizowany jest przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.
Informacja: FWW, ul. Bellottiego 1, 01-022 Warszawa, www.fww.org.pl
Doradca pożyczkowy Stanisław Garbaszewski, biuro: Lesko, ul. Moniuszki 6,
tel. 502-234-510, 13-464-47-41 (możliwość spotkania w Sanoku).

- ★ Matematyka – szkoła podstawowa, gimnazjum, średnia, tel. 516-03-24-48.
- ★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.
- ★ **Matematyka, tel. 509-46-62-64.**
- ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Matematyka, tel. 605-14-87-36.
- ★ Angielski, tel. 605-14-86-29.
- ★ Angielski – dzieci, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.

ZGUBY

Zgubiono

- ★ Kurtkę marki Timberland, w odcieniu beżu, tel. 607-27-07-81.
- ★ Legitymację studencką nr 52505.
- ★ Legitymację studencką na nazwisko Woźniak Patryk.

**MODUŁ FILIGRAN
KOSZTUJE
TYLKO 20 ZŁ**

**NIEPUBLICZNE
NAUCZYCIELSKIE
KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH**
(O UPRAWNIENIACH PUBLICZNYCH)
**OSTATNIA SZANSA UKOŃCZENIA
KOLEGIUM DO 2015 ROKU!**
prowadzi
STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM
1. specjalność język angielski
2. specjalności język niemiecki
Ostateczny termin funkcjonowania kolegiów
do 30.09.2015 r.
(Zarządzenie Rady Ministrów RP)

**NIEPUBLICZNE LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
Prowadzi nabór do:
**Trzyletniego Liceum
Ogólnokształcącego dla Dorosłych**

**SANOCKA SZKOŁA
POLICEALNA**
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ
kształcąca w formie zaocznej
• technik obsługi biura
• technik rachunkowości
• technik informatyk
Sanok Głogowa 1, tel. 13 46 488 45,
kom. 603 860 187 www.nkjo.sanok.pl,
www.oswiata-sanok.pl, nkjo.sanok@interia.pl,
niepublicznaoswiata.sanok@wp.pl

Itaro Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,
bramy garażowe, kocy dla psów
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

KPM SERWIS
Konrad Młczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

REKLAMA
NAJLEPIEJ PROJEKTUJ, SŁODKIE WYKONANIE
GFX STUDIO
ULOTKI
A4, 1000 szt.
249 zł
WWW.GFX.SANOK.PL

OKNA I DRZWI Z PVC I AL
Okno typowe 1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy 430 zł netto
Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe
Producent MULTI s.j.
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrówka
tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

EFL GRUPA CRÉDIT AGRICOLE
Wybierz nasz pomysł na leasing
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

DRZWI Z DREWNA
zewewnętrzne, wewnętrzne, lakiery wodne „lazury” do domów, bloków na każdy wymiar pomiarów-dowóz-montaż
NADOLANY 80
tel. 13-466-41-61, 501 160 450
www.nadolany.strefa.pl

Centrum szkolenia kierowców
„WAREX”
Rok założenia 1990
Czas trwania kursu: 6 tygodni
Termin zapłaty: 6 miesięcy
Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00
Załatwiamy za kursanta wszystkie formalności w Starostwie Powiatowym.
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)
tel. 13-463-78-98
www.warex.prawojazdy.com.pl

visualmedia
www.reklama-sanok.pl
Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach
Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

LOMBARD
• POŻYCZKI
• POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA
Sanok, ul. Piłsudskiego 8 (przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

KAPITAŁ LUDZKI
UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek najlepsza inwestycja

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:
„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

udział w projekcie jest bezpłatny

Kontakt – Biuro Projektu:
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8⁰⁰ - 17⁰⁰
więcej informacji na stronie: www.doradztwoedu.pl
Tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

GĄSIENICE GUMOWE



DRB DONGIL®

Firma Tagex Polska Sp. z o.o. jest wiodącym i wyłącznym importem oraz dystrybutorem gąsienic gumowych DRB DONGIL® w Polsce. Posiadamy w Sanoku największy w Polsce magazyn gąsienic gumowo-metalowych, na którym składowane są i dostępne od „ręki” prawie wszystkie rozmiary gąsienic, do wszystkich koparek i maszyn budowlanych. Od tych najmniejszych po te największe. Gwarantujemy natychmiastową dostępność, a w przy-

padku braku danego rozmiaru w magazynie gwarantujemy dostawę w terminie 7 dni roboczych.

Oferowane przez naszą firmę gąsienice gumowe są gwarantem najwyższej jakości, wydajności oraz atrakcyjnej ceny. Gąsienice gumowe są bez tzw. „szwu”. Wewnętrzny oplot wzmacniający wykonany jest z ciągłych linek ze stali nierdzewnej i zwulkanizowany w jednoetapowym procesie termicznym, co pozwala na przeniesienie o 40% większej wzdłuż-

nej siły napinającej (naciągu) na gąsienicę.

W swojej ofercie posiadamy gąsienice gumowe o krótkim rozstawie ogniw tzw. „Short Pitch”: gąsienice te mają podwojoną ilość stalowych wzmocnień, a tym samym zapewniają większą wytrzymałość, stabilność, jednocześnie minimalizując wibracje, wahanie podczas poruszania się maszyny. Żaden inny producent nie przykłada się tak konsekwentnie do tej nowoczesnej technologii „Short Pitch”:

Long Pitch

Short Pitch



Ponadto gąsienice DONGIL® to 3 lata GWARANCJI. Żaden inny producent takiej gwarancji nie udziela.

Dostarczamy dla producentów minikoparek (OEM)!

DONGIL® dostarcza swoje gąsienice bezpośrednio na pierwsze montaż największych światowych koncernów produkujących minikoparki. DONGIL® osiągnął to poprzez nieustanny rozwój nowych technologii produkcyjnych, stosowaniu nowych wytrzymałszych surowców oraz rygor-

stycznie prowadzone testy statyczne i dynamiczne na specjalnie do tego celu skonstruowanych urządzeniach, dlatego też DONGIL® jest liderem rynku gąsienic gumowych i posiada największy asortyment bieżników i rozmiarów gąsienic dla rynku części zamiennych.

W naszej ofercie posiadamy gąsienice gumowe do takich marek jak: Caterpillar, Bobcat, Case, Kubota, Hanix, Neuson, Daewoo, Doosan, Komatsu, Hitachi, Hyundai, Atlas, New Holland, JCB, Terex, Volvo, Yanmar, Airmann, Zeppelin, Brook, Hinowa, Gehlmax, Pel-Job oraz wielu innych.

ZALETY GĄSIENIC GUMOWYCH FIRMY DRB DONGIL®

1. Technologia zaakceptowana przez największe koncerny produkujące minikoparki.
2. Produkcja certyfikowana systemem jakości ISO.
3. Najwyższa jakość surowców używanych do produkcji gąsienic gumowych zwiększająca trwałość gąsienic.
4. Wszelkie wady fabryczne objęte są 3-letnią gwarancją producenta.
5. Mała wartość nacisków powierzchniowych powodująca mniejsze uszkodzenia powierzchni w stosunku do innych gąsienic.

6. Niższy poziom drgań i hałasu w porównaniu z innymi gąsienicami, zapewniający lepszą ochronę operatora i maszyny przed skutkami wibracji. – Technologia „Short Pitch”.
7. Optymalne dopasowanie wymiarów gąsienic do elementów podwozia zapewniające wolniejsze zużywanie się rolek i kół.
8. Większą i łagodniejszą prędkość jazdy w porównaniu z innymi gąsienicami.
9. Masa całkowita minikoparki na gąsienicach gumowych może

- być dwukrotnie wyższa w stosunku do porównywalnej klasy koparki kołowej.
10. Masa całkowita minikoparki wyposażonej w gąsienice gumowe jest mniejsza od wersji z gąsienicami stalowymi.

Kupując gąsienice gumowe naszej firmy możesz być pewien, że jest to produkt światowej klasy. Nasi konstruktorzy mają dostęp do nowych technologii i surowców oraz specjalistycznej wiedzy, tworzą gąsienice gumowe cechujące się najwyższą trwałością.

TEKST SPONSOROWANY

Zapraszamy do kontaktu:

Tagex Polska Sp. z o.o., ul. Okulickiego 8, 38-500 Sanok
tel: +48 13 46 38332, fax: +48 13 46 46332
tel. kom. +48 605 243 660
info@tagex.com.pl, www.tagex.com.pl



Bez medalu, ale blisko czołówki

Mistrzostwa Świata Superseniów w Austrii dobrze wspominać może Stefan Tarapacki z Sanockiego Klubu Tenisowego. Wprawdzie w kategorii +80 lat nie udało mu się powalczyć o medale, ale dorobek indywidualny miał imponujący.

Turniej w Willach rozpoczął zmagania drużynowe. W grupie Polska przegrała po 1:2 z Francją i Szwajcarią oraz pokonała 2:1 Wielką Brytanię, zajmując 3. miejsce. Pozostała walka o lokaty 9.-12. Nasi reprezentanci ograłi 3:0 Austrię i 2:1 Nową Zelandię, co ostatecznie dało 9. pozycję. Tarapacki wygrał wszystkie mecze singlowe i 2 deble. W dodatkowym rankingu, obejmującym zawodników z drużyn walczących o miejsca 9.-14., zajął 1. miejsce.

W indywidualnych MŚ reprezentant SKT był rozstawiony z nr. 10 wśród 64 tenisistów. Pierwsze rundy przeszedł gładko – 6/2, 6/1 z Holendrem i 6/3, 6/3 z Francuzem. Niestety, w 1/8 finału trafił na turniejową „jedynekę”, Lorne Maina z Kanady, od lat dominującego w turniejach weteranów. Rywal potwierdził klasę, wygrywając 6/1, 6/1. Tym samym dopiero w 8. pojedynku singlowym nasz zawodnik doznał pierwszej porażki.

W deblu partnerem Tarapackiego był Joseph Russell z USA. Rozpoczęli od ogrania 6/3, 6/3 pary z Nowej Zelandii. W drugiej rundzie trafili na Australijczyków, rozstawionych z nr. 2. Pierwszego seta wygrali 6/4, po czym rywale oznajmili, że to już koniec, żądając... walkovera. Chodziło o to, że wcześniej sanoczanin poprosił o szybsze rozegranie meczu, by w razie porażki zdążyć na transport do Polski. „Jenkasi” musieli coś złe zrozumieć, zrobiło się zamieszanie, którego nie miał kto rozstrzygnąć, bo sędzia główny był



Podczas mistrzostw Stefan Tarapacki pokazał się z bardzo dobrej strony, zwłaszcza w grach singlowych.

gdzie indziej. Ostatecznie Tarapacki machnął ręką, wracając do kraju...

– Mimo zajęcia dalszych miejsc start uważam za bardzo udany. W singlu wygrałem 7 pojedynków, a w deblu praktycznie cztery, więc jest się czym pochwalić. Do tego odpadałem po meczach z singlową „jedyneką” i deblową „dwójką”, czyli rywalami z najwyższej półki. Okazało się, że nie tacy „mistrzowie strasznii”, jestem blisko światowej czołówki – powiedział weteran SKT.

Kolarze na podium

Finałowe zawody cyklu Sony Vaio Joy Ride Open 2013 zakończyły sezon kolarzy zjazdowych. W Zakopanem poszło im przeciętnie, ale lepiej było w klasyfikacji łącznej.

Podczas wyścigów na Harendzie w kategorii pro 6. miejsce zajął Artur Hryszko (Rockets Crew Life), 7. Szymon Kobylarski, a 11. Kamil Gładysz (obaj Syndrom Racing SDT Dworek Sanocki). Punktację generalną wygrał zawodnik z Zakopanego, ale kolejne pozycje przypadły naszym – 2. Gładysz, 3. Hryszko, 4. Kobylarski. Niestety, dwaj inni „downhillowcy” Syndrom Racing nie utrzymali miejsc na podiach, spadając na 4. pozycję. Piotr Gemballik w finałowych zawodach zajął 7. lokatę wśród mastersów, natomiast zupełnie nie powiodło się Grzegorzowi Drożdżowi w hobby full – wywrotka w finale i dopiero 31. pozycja. Dodajmy jeszcze, że wśród kobiet na 6. miejscu sezon zakończyła Martyna Mierzwa.

Udany finisz muszkarzy



Maciej Korzeniowski.

Startem w XXX Jesiennym Lipieniu Sanu wędkarze muhowi zakończyli walkę o Grand Prix Polski. Zawody okazały się udane dla zawodników koła nr 1 – drużynowo 2. miejsce zajęła tworzona przez nich druga kadra okręgu, pieczętując 3. pozycję w klasyfikacji. Indywidualnie 3. lokatę wywalczył Maciej Korzeniowski, a sezon najwyższej zakończył 6. Dariusz Maciuba, co dało mu awans do kadry narodowej.

Obok Korzeniowskiego (m.in. 2. lokata sektorowa w II turze) w czołowej dziesiątce ostatnich zawodów uplasowali się także: 6. Robert Tobiasz i 9. Adam Skrechota. Druga kadra okręgu krośnieńskiego (Korzeniowski, Tobiasz i Maciuba) ustąpiła tylko pierwszej (muszkarze z Jasła i Rzymanowa), a 9. miejsce zajął zespół „Jedynki” (Skrechota, Robert Woźny i Michał Fejkiel). Dodajmy jeszcze, że w rywalizacji juniorów 10. był Patryk Rycyk.

W klasyfikacji końcowej Grand Prix Polski 6. miejsce zajął Maciuba, kwalifikując się do kadry narodowej. Na 11. pozycji sklasyfikowany został Tobiasz, a na 21. Korzeniowski. Drużynowo dało im to 3. lokatę, za pierwszą drużyną okręgu oraz kołem z Myślenic. Czołową dziesiątkę zamknął pierwszy zespół „Jedynki”. W klasyfikacji końcowej juniorów 14. był Rycyk, a 16. Patryk Daniło.

Ligi młodzieżowe

HOKEJ

Juniorzy: **Sokoły Toruń – Ciarko PBS Bank KH Sanok 8-6 (3-2, 3-2, 2-2)**; Michalski 2 (14, 17), Strauchmann 2 (36, 44), Gębczyk (38), Napańo (53). **Sokoły Toruń – Ciarko PBS Bank KH Sanok 2-7 (2-0, 0-2, 0-5)**; Wanat 3 (24, 50, 60), Łukowski (22), Kałużny (46), Napańo (47), Strauchmann (50). Zacy młodzi B: **HK Spisska Nova Ves – Ciarko PBS Bank KH Sanok 6-6 (1-3, 3-2, 2-1)**; Bukowski 3 (19, 24, 52), Dulęba 3 (10, 15, 39). Minihokej: **HK Spisska Nova Ves – UKS MOSiR Niedźwiadki Sanok 4-7 (2-2, 2-5)**; Lisowski 3, Niemczyk, Łańko, Pajęcki, Tabor.

FUTBOL

Trampkarze starsi: **Ekobal Geo-Eko Sanok – DAP Dębica 2-1 (2-0)**; Domaradzki (5), Wozderewicz (14). Trampkarze młodzi: **Ekobal Geo-Eko Sanok – DAP Dębica 0-1 (0-1)**. Młodzicy starsi: **Polonia Przemyśl – Ekobal Geo-Eko Sanok 1-1 (1-0)**; Matuszewski (60). Młodzicy młodzi: **Polonia Przemyśl – Ekobal Geo-Eko Sanok 3-2 (1-2)**; Marciniak (10), Adamski (26).

SIATKÓWKA

Juniorki: **UKS Gimnazjum Dębówiec – Sanoczan-ka PBS Bank Sanok 2:3 (16, -13, -19, 20, -5)**.

Jasikówna 3. na kilometr

Zmagania w hali „Arena” jak co roku rozpoczęły krajowy sezon short-trackowy. Plon reprezentantów MOSiR-u to jedna medalowa pozycja w Ogólnopolskich Zawodach Rankingowych – Anna Jasik była 2. na 1000 m wśród junierek C.

Jasikówna uzyskała czas 1.46,418, zaledwie o 0,01 sekundy ustępując reprezentantce Orła Elbląg. Na 500 m zajęła 8. miejsce, ostatecznie lądując na 5. pozycji w wieloboju. Na obydwu dystansach 11. była Gabriela Miccoli, co dało jej 12. lokatę w klasyfikacji. W kat. juniorów B miejsce 6. zajęła Angela Miccoli

(5. na 1000 m i 6. na 500 m), a 8. Magdalena Tymoczko (odpowiednio 11. i 7.). Wśród chłopców na 9. pozycji sklasyfikowany został Sebastian Hydzik (5. i 10.). W Pucharze Polski najlepiej wypadła Jasik, 15. w wieloboju (12. i 19.). Zwycięstwa odnieśli Paula Bzura z Juwenii Białystok i Michał Domański z Orła Elbląg.

Po prostu falstart...

TSV MANSARD SANOK – WISŁOK STRZYŻÓW 0:3 (-23, -21, -13)

TSV: Środa, Chudziak, Mańko, Kochan, Włodarczyk, Golonka, T. Sokołowski (libero) oraz P. Sokołowski, Wesołowski, Hnat.

Nie tak miał wyglądać debiut siatkarki TSV Mansard w II lidze. Zdzień po pucharowej porażce z Aluronem Wartą Zawiercie znów przegrali do zera, jedynie w dwóch pierwszych setach podejmując walkę. Trochę za mało.



Na inaugurację II ligi siatkarki TSV nie dali rady Wisłokowi Strzyżów.

W ostatnim sparingu przed rozpoczęciem rozgrywek nasi zawodnicy ulegli Wisłokowi 1:4, jednak trener Maciej Wiśniowski porażkę usprawiedliwił częstymi rotacjami w składzie, by nie odkrywać wszystkich kart przed rywalami. Cóż, na niewiele się to zdało. Mimo wszystko pierwsze dwa sety były dość zacięte – nieźle funkcjonowała zagrywka, gospodarze kilka razy prowadzili, jednak końcówki należały do bardziej ogranych siatkarki rywali.

Niestety, w trzeciej partii gra siatkarki TSV Mansard zupełnie się posypała. Można było odnieść wrażenie, że dowodzeni przez Piotra Podporę strzyżowianie całkowicie rozpracowali grę TSV, bo zdobywanie punktów przychodziło im z dzieciną łatwością. Po drugiej stronie siatki zgasł nawet skuteczny wcześniej Jan Włodarczyk. Efekt był taki, że w połowie partii sanoczanianie stracili ochotę do gry i wiarę w odwrócenie losów pojedynków.



Piotr Sokołowski, kapitan TSV Mansard:

– Pierwsze dwa sety pokazały, że możemy walczyć w II lidze. Niestety, trzeci to był błąd. Mieliśmy wyjść i „gryźć parkiet”, a tymczasem oddaliśmy partię niemal na stojąco. Na razie nabieramy doświadczenia, ale wierzę, że z każdym meczem nasza gra będzie wyglądała lepiej.

Rekord weterana!

Nie zwalnia tempa 58-letni Marek Nowosielski. Podczas XXXV Maratonu Warszawskiego uzyskał najlepszy czas w historii startów naszych weteranów (powyżej 40 lat), będąc bliski „złamania” granicy 3 godzin.

Ostatecznie sanoczanin finiszował z czasem 3:02.45, co dało mu 239. miejsce generalnie w stawce ponad 8,5 tysiąca osób. W grupie wiekowej 50-59 lat był 17. na ponad 700 zawodników. Gdyby jednak organizatorzy zdecydowali się ustalić kolejne kategorie co 5 lat, jak w zagranicznych maratonach, to w 55-59 lat Nowosielski znalazłby się blisko podium, bo na 5. pozycji.

– Jestem bardzo zadowolony z tego startu, nie liczyłem na aż tak dobry wynik. Z drugiej strony pozostały mały niedosyt, bo błędem okazał się postój na picie w drugiej części trasy, co wyraźnie wybiło mnie z rytmu. Sądzę, że gdyby nie to, zdołałbym uzyskać czas poniżej 3 godzin. Ale nic straconego, to będzie mój cel na kolejny maraton – zapowiada Nowosielski (na zdjęciu).



ARCHIWUM PRYWATNE

KRÓTKA PIŁKA

SIATKÓWKA

Międzynarodowy Turniej Kadetek, Humenne

Na Słowacji nieźle zaprezentowały się zawodniczki Sanoczanki PBS Bank, zajmując 2. miejsce. Drużyna Ryszarda Karaczkowskiego rozpoczęła od porażki 1:2 z MVK Stropok, w kolejnych spotkaniach pokonując jednak po 2:0 Skóre Snina i Chemes Humenne. Najlepszą rozgrywającą turnieju wybrana została Paula Drozd, a tytuł najlepszej siatkarki w nasze drużynie przypadł Karolinie Demkowicz.

TENIS

Puchar Starosty Powiatu Strzyżowskiego

Przypomniały się siostry Kardasz. W swoich grupach wygrały wszystkie mecze (Afrodyta straciła tylko 2 gemy, a Żaneta 6), przechodząc do finału. W bezpośrednim pojedynku zawodniczek SKT lepsza okazała się Afrodyta, pokonując starszą siostrę 6/4, 3/6, 10/3 (nieco wcześniej powtórzyła ubiegłoroczne osiągnięcie, zajmując 2. miejsce podczas turnieju w Polańczyku, gdzie znów grała razem z mężczyznami).

UNIHOKEJ

Turniej z okazji 15-lecia UKS Grzeń Hrubieszów

Dobry start drużyny InterQ, wzmocnionej zawodniczkami z Łodzi, która zajęła 2. miejsce w stawce 5 zespołów. Grano „każdy z każdym”. Nasi unihokeiści rozpoczęli od porażki 2-3 z Killers Kraków, ale kolejne trzy mecze przyniosły im zwycięstwa: 7-1 i 8-1 z ekipami gospodarzy, odpowiednio drugą i pierwszą, oraz 14-10 z ukraińskim SKIF Nowy Rozdół. Warto podkreślić, że InterQ miał najlepszy bilans bramek.

FUTBOL

Turniej Okręgowy o Puchar Podkarpackiego ZPN, Kamień

Zawody chłopców z roczników 1998 i 1999, będące zarazem Mistrzostwami Województwa do lat 15. Najlepsza okazała się reprezentacja OZPN Krosno, do której powołanie otrzymało aż 6 zawodników Ekoballu: Igor Hydzik, Bartosz Gołda, Grzegorz Gawle, Jan Myćka, Rafał Domaradzki i Michał Borek. Ten ostatni wybrany został najlepszym zawodnikiem turnieju, podczas którego strzelił 3 bramki.

ŻEGLARSTWO

Regaty „Żagle o świcie”, Polańczyk

Jedną z ostatnich imprez sołińskiego sezonu. W klasie T3 płynęło dwóch sanoczan. Lepiej wystartował Jerzy Kusiak (niezrzeszony), ale pod Wyspą Skalistą w rannej mgłę długo nie mógł znaleźć bojki. Wykorzystał to Jan Wilk z Bieszczadzkiego Towarzystwa Żeglarskiego, uzyskując sporą przewagę, którą mimo pościgu rywala utrzymał w dalszej części trasy, wiodąc pod żeporę i z powrotem do Polańczyka.

WĘDKARSTWO

Gruntowe Mistrzostwa Koła nr 2, Hłomcza

Przedostatnie w sezonie zawody „Dwójki”. Na stawie w Hłomczy łowiło 13 zawodników. Punktowali tylko drobniaki, brały głównie leszcze i płocie. O wynikach decydowała nie tylko waga ryb, ale też ich liczba (dodatkowo 20 pkt za każdą sztukę). Pewne zwycięstwo odniósł Józef Kadubiec, łowiąc 54 rybki. Miejsc 2. zajął Piotr Sołtyś (40), a 3. Władysław Sołtyś (22).

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Fedrowali sanoczanie

CIARKO PBS BANK KH SANOK – HC GKS KATOWICE 10-3 (5-0, 2-1, 3-2)

1-0 Urban – Kostecki – Wilusz (3), 2-0 Vozdecky – Haluza – Szinagl (4), 3-0 Mahbod – Rapała – Szinagl (9, 6/4), 4-0 Vozdecky – Richter – Szinagl (11, 5/3), 5-0 Haluza – Szinagl – Vozdecky (18), 6-0 Chwedoruk – Rapała – Mahbod (23, 5/4), 7-0 Haluza – Kloz – Szinagl (25), 7-1 Bepierszcz – Drzewiecki – Podsiadło (34, 5/4), 8-1 Chwedoruk – Terminesi – Mahbod (46, 5/4), 9-1 Ćwikła-Demkowicz – Wilusz (48), 10-1 Chwedoruk – Terminesi – Urban (50), 10-2 Danko (56, 4/4), 10-3 Dołęga – Danko – Słodczyk (59).

Znawcy przewidywali wyrównaną i zaciętą walkę o zwycięstwo, tymczasem sanoczanie rzucili rywala na kolana, już w 25 minutach prowadząc 7-0. Cieszy wysoka wygrana, a jeszcze bardziej postawa hokeistów z Sanoka. Są silni, waleczni i coraz bardziej zgrani. Nikt już nie ma wątpliwości, że będą się liczyć w tegorocznych rozgrywkach.



Parę obrońców: Vladimir Urban (14) i Jeff Terminesi (81) wspiera przedstawiciel sanockiej młodzieży Mateusz Wilusz (18).

Sanoczanie rozpoczęli z impetem, zaś goście od początku sprawiali wrażenie skazanych na pożarcie, zupełnie nie podejmując walki. Konto bramkowe założył Vladimir Urban, udowadniając, że potrafi mocno i celnie trafić. Po nim gole strzelali Martin Vozdecky – dwukrotnie, Samson Mahbod i Petr Haluza, co sprawiło, że pierwszą tercję wygrali gospodarze 5-0. W tym czasie katowiczanie ani raz nie potrafili zagrozić bramce strzeżonej przez Johna Murraya. Inna

rzecz, że sanoczanie rozgrywali świetną partię, grając znacznie szybszy i bardziej finezyjny hokej. Po pochwałach, jakie za ostatnie mecze z Podhalem i Cracovią zebrał czwarty, młodzieżowy atak Ciarko KH, tym razem pazur pokazały formacje pierwsza i druga. To one nadawały ton grze, zdobywając większość bramek.

Początek drugiej tercji przyniósł gospodarzom dwie kolejne bramki – Justina Chwedoruka i Petra Haluzy – po czym taktyka

została odłożona na bok i zaczęły się indywidualne popisy. Konsekwencją tego było to, że przez 15 minut sanoczanom nie udało się ani raz pokonać Ondreja Raszki, goście zaś zdobyli swoją pierwszą bramkę. Skromne zwycięstwo w tej tercji 2-1 mówi w zasadzie wszystko.

Reprimenda trenerów podczas przerwy sprawiła, że na trzecią odsłonę na lodź znów wyjechała drużyna ta z pierwszej tercji. Ósmego gola w 46. min strzelił

świetnie dysponowany w tym dniu Chwedoruk, o dziewiątego postarała się sanocka młodzież (zdobywcą bramki był Marcin Ćwikła), po czym znów na listę strzelców wpisał się Chwedoruk, a z jego zdobyczy najbardziej cieszyła się widownia, pragnąca dwucyfrowki. Z chwilą jej osiągnięcia sanoczanie jakby przestali starać się o następne. Spuścili z tonu, co wykorzystali goście, sprawiając wrażenie jakby wcale nie byli załamani wynikiem 10-1. W końcówce zdobyli dwie bramki, niestety, obciążające konto sanockich defensorów.

Z pogromu GKS-u Katowice cieszyła się ponaddwutysięczna widownia, powody do zadowolenia może mieć też drużyna, która momentami pokazała swoje naprawdę duże możliwości. Po cztery bramki zdobyły dwa pierwsze ataki, największym „urobkiem” popisał się Justin Chwedoruk, strzelając trzy gole, ale najwięcej punktów do klasyfikacji najlepszych strzelców zdobył Petr Szinagl, zaliczając 5 asyst. I to właśnie on przewodził stawce czołowych strzelców hokejowej ekstraklasy, mając 10 pkt (2+8). Tuż za nim sami dobrzy znajomi: na 2 pozycji z 9 p. jest Leszek Laszkiewicz 9 p. (6+3), a 3. 4. zajmują ex aequo: Martin Vozdecky i Tomasz Malasiński 9 (5+4), 5. Marcin Koluza 9 (2+7), 6. Krzysztof Zapała 8 (5+3). Pierwsza szóstka czołowych snajperów i wszyscy z dwóch drużyn: KTH Krynica i Ciarko PBS Bank Sanok. Nieźle!

Marian Strus

Stal ze znakiem jakości

Zaczął się od projektu nowej, młodej ekipy działaczy pod nazwą „Nowa Stal – nowa Era”, która postanowiła pospieszyć z ratunkiem skorodowanej, sypiącej się sanockiej Stali. Jego założeniem było odcięcie się od przeszłości grubą kreską i budowanie piłki na całkowicie nowych zasadach, według nowych wzorców. Ze starych rzeczy została tylko nazwa „STAL”, jako uszanowanie tradycji.

Nowa Stal to nie tylko nowoczesne zarządzanie klubem, ale także stworzenie całkowicie nowego systemu sportowego, który ma objąć wszystkie drużyny piłkarskie. Jego autorem, a także budowniczym, będzie dyrektor sportowy klubu, a równocześnie pierwszy trener drużyny seniorów 33-letni MARCIN GABOR, wcześniej II trener GKS Katowice, a następnie Cracovii, asystent trenera Wojciecha Stawowego. – Mając duże ambicje i pełną głowę pomysłów, postanowiłem zacząć działać samodzielnie, na własne konto. I wtedy dotarły do mnie wieści, że w Sanoku zrodził się ciekawy projekt „Nowa Stal – nowa Era”. Z czasów, kiedy profesjonalnie zajmowałem się scoutingiem, wiedziałem, że Stal Sanok to dobra marka. Nawiązałem kontakt z prezesem Jakubem Gruszeckim, przedstawiliśmy sobie wzajemnie swoje wizje, dochodząc do wniosku, że nadajemy na tych samych falach. Poczuliśmy, że to jest miejsce, jakiego szukam. Stąd szybka decyzja

przeżyć okres do 9 listopada i jakoś zagrać tych ostatnich sześć meczów w rundzie. Chociażby w dziewiątkę – stwierdza Marcin Gabor. Zapytany – jak w ogóle odebrał drużynę – odpowiada: – Zobaczyłem chłopców, którzy bardzo chcą grać w piłkę i wygrać, a w wielu z nich dostrzegłem niemały potencjał. Wyczułem, że oni wszyscy chcą podjąć wyzwanie uczestnictwa w tworzeniu nowego systemu gry. Jego podstawą jest ustawienie 4-3-3, ale jądrem taktyka i perfekcyjna organizacja gry, pewien automatyzm w grze, którego będziemy się uczyć. Jeśli się tego nauczymy, indywidualne umiejętności zawodników skoczą o 30 procent.

W pionie sportowym pojawiają się skauci, którzy po odpowiednim przeszkoleniu, zaczną łowić talenty. Pojawi się także trener odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy. Począwszy od 10 listopada br., a więc po zakończeniu rundy jesiennej, rozpocznie się proces budowy przyszłej I drużyny, zorganizowane zostanie szkolenie



Trzon nowej ekipy Stali: prezes Jakub Gruszecki (z tyłu), trener i dyrektor sportowy Marcin Gabor (w środku), asystent trenera Damian Niemczyk (z lewej) i kierownik drużyny Robert Ząbkiewicz. Dajcie radę!

zja – zostają! – mówi o kulisach wyboru Sanoka na miejsce swej przyszłej pracy Marcin Gabor.

Tworzeniem warunków do realizacji projektu „Nowa Stal – nowa Era” zajęła się utworzona w tym celu spółka SANOCKI SPORT, kierowana przez Jakuba Gruszeckiego, będącego jednoosobowym jej zarządcą. – Problemów jest mnóstwo, ale nie dramatyzujemy. Początki zawsze są trudne. Chociaż szokiem była informacja, jaka ostatnio dotarła do mnie z Ekoball-u, że nie będziemy mogli skorzystać z juniorów, dodam: własnych juniorów, a tak bardzo byliby nam potrzebni. W dalszej perspektywie martwi mnie brak doświadczenia szkolenia piłkarzy, a także brak stadionu piłkarskiego na miarę czasów, w jakich żyjemy – wylicza prezes Jakub Gruszecki.

Troską na dziś jest dogranie przez stalowców rundy jesiennej. Do dyspozycji trenera pozostaje dwunastu zawodników, w tym jeden bramkarz. A co będzie, jeśli trafią się kontuzje czy odsunięcia za kartki? – Nie wiem, czy jest w Polsce choćby jedna A-klasowa drużyna licząca dwunastu zawodników. Wątpię. Początkowo nie przestraszyłem się tego, gdyż z natury jestem dość odważny i nie bałbym się wpuścić na boisko nawet czterech 16-latków, ale gdy się okazało, że nie mamy juniorów, to zrozumiałem, że jest o czym myśleć i czym się martwić. Musi-

– Rozważa się także przywrócenie II drużyny seniorów. Są już pierwsze zmiany w sztabie szkoleniowym. Otóż funkcja asystenta trenera powierzona została Damianowi Niemczykowi (obecnie przechodzi rehabilitację po ciężkiej kontuzji). Zastąpi on Roberta Ząbkiewicza, który będzie pełnił funkcję kierownika drużyny.

Kiedy można liczyć na to, że ten mocno przykurzony emblemat sanockiej Stali zostanie zrewitalizowany? Kiedy „nowe” zacznie być widoczne na boisku? – Nie da się tego zrobić od ręki. To będzie praca długofalowa, chociaż pierwsze symptomy „nowego” powinny być widoczne już w końcówce tego sezonu. Pod względem sportowym sytuację w klubie oceniam jako dość dramatyczną i nie wykluczam, że czekają nas ciężkie chwile. Ale proszę o wyrozumiałość i cierpliwość i zapewniam, że będziecie mieć radość z tej drużyny i ze stalowskiej piłki nożnej. Uwierzcie mi i włączcie się do pomocy – zapewniał i namawiał podczas pierwszej konferencji prasowej (z udziałem zawodników i sympatyków) nowy dyrektor sportowy klubu Marcin Gabor. Przeżył zupełnie nieoczekiwany awans Cracovii do ekstraklasy, więc wie, jak smakuje sukces i chciałby go osiągnąć w Sanoku. Czy mu się uda?

Marian Strus

Zdarli z nas pasy

COMARCH CRACOVIA – CIARKO PBS BANK KH SANOK 3-0 (2-0, 0-0, 1-0)

1-0 S. Kowalówka – Chmielewski (0.17), 2-0 Dworzak – Kozłowski-Kłys (11, 5/4), 3-0 Chmielewski – Słabon – A. Kowalówka (56).

Trenerzy mówią wprost: „zabrakło odpowiedzialności”, zawodnicy: „złe nam się grało, zabrakło też szczęścia”. Zespół Ciarko PBS Bank KH przegrał w Krakowie 3-0. Strateg Rudolf Rochaczek znalazł sposób na pokonanie sanoczian. Już mu „ciarki” nie przechodzą po plecach, gdy jego drużyna gra z Sanokiem.

Gol stracony już w 17. sek. nie rozbudził złości w przyjeźdźnych. Grali jakby bez jadu, nie mogąc uwalnić się od kryjących ich krótko krakowian. A ataki gospodarzy były zdecydowanie groźniejsze od szablonowych sanockich. W 6. min na 2-0 miał szansę podwyższyć Słabon, w 9. min mógł to uczynić Noworyta, na szczęście John Murray zdołał zażegnać niebezpieczeństwo. Ale był bezradny w 11. min, gdy Cracovia, grając w przewadze, rozproszyla sanocką obronę i Dworzak nie miał żadnych problemów, aby zdobyć bramkę.

Na początku II tercji ten sam zawodnik zaprzepaścił wielką szansę na strzelenie kolejnego gola, co jeszcze dawało nadzieję, że goście podejmą walkę o zwycięstwo. Zławsza że przyspieszyli nieco i od razu zaczęło być gorąco pod bramką Radziszewskiego. Podczas gry w przewadze dobrych sytuacji nie wykorzystali: Marek Strzyżowski i Martin Vozdecky, później dogodną sytuację miał Petr Haluza, ale nie opanował krążka. Gospodarze nacisnęli mocniej, gdy w 36. min na karę powędrował Martin Richter, ale

strzały Słabonia i Chmielewskiego zdołał wyłapać Murray. W końcowych minutach II tercji bliscy założenia bramkowego konta byli: Haluza i Strzyżowski,



Samson Mahbod (28) i Marek Strzyżowski (80) mieli okazję, aby wpisać się na listę strzelców, niestety, w Krakowie Rafał Radziszewski nie dał się ani raz trafić.

a w 40. min krążek po strzale Samsona Mahboda trafił w poprzeczkę. Tercja zakończona bezbramkowo, ze wskazaniem na gości.

Początek III tercji mógł wśród sanoczian wzbudzić podejrzenie, że „Radzik” ma jakieś układy z niebiosami. W 44. min do krążka odbitego przezeń po strzale Haluzy dojechał Vozdecky, ale trafił w słupek

ze strony gospodarzy, przy pewnej bezradności i braku wiary w pokonanie „Radzika” z drugiej. Opinie samych zawodników są różnicowane. Napastnicy mówią, że porażka to wynik błędów w obronie, z kolei obrońcy twierdzą, że jak się nie zdobywa ani jednej bramki, to nie da się wygrać meczu. Fakt!

Marian Strus



TOMASZ DEMKOWICZ – trener KH: Moja drużyna podeszła nieodpowiedzialnie do tego meczu i dlatego przegraliśmy. Mieliśmy kilka szans na zdobycie bramek, niestety, nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Faktem jest, że trochę brakło szczęścia, ale to żadne usprawiedliwienie. Straciliśmy szybko bramki, potem śpieszyliśmy się, aby wyrównać, a pośpiech rzadko kiedy jest dobrym doradcą.

Nie udało się, doznaliśmy pierwszej porażki, trzeba z tej lekcji wyciągnąć wnioski. Okazje do rehabilitacji już w piątek (JKH w Sanoku) i w niedzielę (GKS Tychy na wyjeździe).